KURIER
Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Rok III Nr 298 (729) Łódź, sobota 1 listopada 1947 r. CENA 3 ZŁ

Kto głosował przeciw Ramadier'owi

PARYŻ, (SAP). — W kuluarach Pałacu Burbońskiego omawiano wyniki głosowania nad votum zaufania dla rządu Ramadiera.

Przeciwko rządowi głosowali wszyscy deputowani komunistyczni, członkowie Partii Wolności Republikańskiej (PRL) i grupa chłopska 22 deputowanych z pośród 27 członków grupy Unii Demokratycznej i Socjalistów Ruchu Oporu, oraz 14 na 43 z grupy radykalnych. Pozostali deputowani opowiedzieli się za rządem Ramadier'a.

Ameryka dyktuje Anglii

warunki w sprawie Zagłębia Ruhry

LONDYN, (PAP). — Korespondent Agencji Telepress donosi z Berlina, że anglo - amerykańskie władze wojskowe otrzymały już instrukcje w sprawie wprowadzenia w życie nowego planu dla Zagłębia Ruhry, podpisanego ostatnio w Waszyngtonie przez W. Brytanię i Stany Zjednoczone. Korespondent Telepress zaznacza, że wiadomo już nieoficjalnie, iż plan ten zawiera następujące punkty:

Wielka Brytania zgadza się na odroczenie nacjonalizacji kopalń Zagłębia Ruhry na czas nieograniczony. Zagłębiem Ruhry zarządzać będzie Aliancka Rada Kontrolna, przy czym **brytyjscy i francuscy członkowie Rady mają być podporządkowani głównemu dyrektorowi amerykańskiemu, który będzie posiadał prawo absolutnego veta** i będzie sprawował nadzór nad niemiecką radą kierowniczą. Ta niemiecka rada kierownicza będzie się składała z dawnych właścicieli i kierowników kopalń.

Komentując propozycje Francji w nowym planie eksploatacji Zagłębia Ruhry, koła amerykańskie w Berlinie cytują oświadczenie, jakie złożył w sierpniu r.b. w Berlinie amerykański minister wojny Royall, który powiedział: **„nic nie jest mi wiadome o jakimkolwiek zobowiązaniu Ameryki do zasięgnięcia opinii Francji i sprawie Zagłębia Ruhry“.** Od tego czasu — twierdzą czynniki amerykańskie w Berlinie, — nic się nie zmieniło. Jest to stałe stanowisko amerykańskich władz Wojskowych, niezależnie od tego, czy u władzy będzie lub nie będzie de Gaulle.

Faszystowski rząd grecki
niepewny własnej armii
Obozy koncentracyjne dla królewskich żołnierzy

RZYM (PAP). Grecka demokratyczna agencja prasowa donosi o dalszej czystce w szeregach armii rządowej.

Ostatnio do obozu koncentracyjnego na wyspie Naktonisos skierowano dalszych kilka tysięcy żołnierzy i oficerów z różnych części Grecji. Ogółem na wyspie tej przebywa już w okropnych warunkach około 20 tys. żołnierzy i oficerów armii rządowej, podejrzanych o sympatie dla powstańców greckich.

Agencja podkreśla, że fakt usunięcia z szeregów armii czynnej jednej piątej jej stanu liczebnego, świadczy o tym, iż reakcyjny rząd grecki nie może opierać się już na swej armii.

RZYM (PAP). Jak donosi rozgłośnia armii demokratycznej — ludność turecka, zamieszkała w Tracji zachodniej wystosowała do gen. Markosa pismo, podpisane przez 55 wybitnych przedstawicieli mniejszości tureckiej w Grecji. Ludność turecka w Tracji energicznie protestuje przeciwko zarządzeniom eksterminacyjnym, ogłoszonym przez rząd ateńki w stosunku do mniejszości tureckiej.

Faszywstowski rząd grecki mści się na ludności tureckiej w Grecji— stwierdza pismo, wystosowane do gen. Markosa, gdyż nie dała się ona wykorzystać przeciwko armii demokratycznej. Ludność turecka w Grecji wyraża gen. Markosowi swą wdzięczność i zapewnia, że gotowa jest bronić wszelkimi dostępnymi jej środkam, ramię przy ramieniu z narodem greckim, armii demokratycznej, która przywróciła wolność nie tylko ludności Grecji, ale także mniejszości tureckiej oraz wszystkim innym mniejszościom narodowym zamieszkującym ten kraj.

Uchwała Prezydium Zarządu Głównego ZWM „Wici“

WARSZAWA (PAP). — Dnia 31 października br. obradowało prezydium Zarządu Głównego ZWM „Wici“ pod kierownictwem przewodniczącego związku ob. St. Ignara.

W przyjętej rezolucji, prezydium stwierdza, że ostatni walny zjazd przywrócił Związkowi postawę radykalizmu społecznego i wytyczył młodzieży wiejskiej drogę budownictwa Polski Ludowej wspólnie z całą młodzieżą demokratyczną.

W poczuciu odpowiedzialności za linię działania Związku *Młodzieży* Wiejskiej i realizację *uchwał* walnego zjazdu, prezydium *stwierdza*, że w ZWM „Wici“ nie ma miejsca dla tych wszystkich, którzy do ostatniej chwili wykazywali swoją postawę łączności z antypolską i reakcyjną polityką mikołajczykowskiego PSL“. Uchwała stwierdza dalej, że „*Stanisław* Mikołajczyk przestaje *być* prezesem honorowym wielkopolskiego związku *młodzieży* wiejskiej „Wici“.

462.000.000 dzieci głoduje a w Argentynie pali się zboże

LONDYN, (PAP). — Rząd argentyński oficjalnie oświadczył, że był zmuszony spalić zboże wartości 125 milionów funtów szterlingów, z powodu „blokady ekonomicznej niesprawiedliwie nałożonej na Argentynę“. Rząd argentyński „wyjaśnił, że stacje kolejowe i porty argentyńskie zawalone były transportami zboża do tego stopnia, że wstrzymywało to normalny ruch kolejowy.

Pomijając tę wiadomość liberalna „News Chronicle“ zaznacza, że podczas gdy Argentyna pali zboże, ogłoszony w ostatnim tygodniu raport Komitetu Pomocy Dzieciom Narodów Zjednoczonych stwierdza; iż „istnieje mała nadzieja na utrzymanie przy życiu 462 milionów głodujących obecnie na świecie dzieci“.

Berlin boi się cholery

BERLIN (PAP). Berlińska służba zdrowia poczyniła pewne kroki, mające zapobiec zawleczeniu cholery do Niemiec. Postanowiono zaopatrzyć ośrodki zdrowia w zastrzyki antycholeryczne oraz zastosować kwarantannę wobec niemieckich jeńców wojennych repatriowanych z terenu Egiptu.

Amerykanie szkolą japońskich pilotów

MOSKWA (PAP). Chińska agencja prasowa „Czeng-Li“ donosi z Tokio, że niedaleko Jokosuka, w strefie zakazanej, około 2 tys. Japończyków odbywa przeszkolenie w amerykańskim lotnictwie wojskowym.

Tajfun grozi Filipinom

MANILLA (SAP). Tajfun, wiejący z siłą 100 mil na godzinę zbliża się do Manilli. Według komunikatu biura meteorologicznego tylko zachodnie skrzydło tajfunu obejmie miasto.

Przewiduje się, że tajfun kieruje się na morze Chińskie.

* *
*

Zapłoną dzisiaj światła na cmentarzach polskich, przystroją się w kwiaty i wieńce groby, kryjące w sobie zwłoki ludzi, którzy wyszli w ciemną noc niewoli i deptania godności ludzkiej, aby przynieść krajowi niepodległość a ludowi wolność. W grobach rozsianych na całej przestrzeni Rzeczypospolitej, w zbiorowych mogiłach częstokroć nikomu nieznanych, leżą bezkształtne masy ludzkie, rozstrzelanych, uduszonych gazem, powieszonych, głodzonych i zakatowanych na śmierć. Walka z barbarzyństwem i ludobójstwem kosztowała nasz Naród miliony ofiar. Z ich męki, z krwi i trudu bojowego, powstała Rzeczpospolita, która dzisiaj wkracza na drogę stabilizacji i utrwalenia prawa, w imię których walczyli i za które ginęli najlepsi synowie tej ziemi.

Polska klasa robotnicza, świadomy proletariat, ludzie wychowani na tradycjach bojowych POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ, podnieśli oręż buntu przeciwko zbrodni i przeciw zagładzie człowieczeństwa. Wszyscy ludzie postępu zajęli miejsce na szerokim froncie walki z faszyzmem, ciągnącym się od Tobruku, poprzez Monte Cassino aż do Lenino. Robotnik polski i chłop, odziany w mundur żołnierza, walczyli na wszystkich ziemiach, gdzie stawiano opór przemocy i gwałtom. Na naszych ziemiach dymiły bezustannie piece krematoryjne, huczały salwy egzekucyjne, w imię zbiorowej odpowiedzialności wieszano ludzi na ulicach i placach publicznych.

W polskich lasach formowały się całe pułki ludowe, walczące z bronią w ręku. Robotnik polski trwał w boju bezustannym na każdym stanowisku. Rozkręcał szyny kolejowe, wysadzał pociągi z amunicją, uprawiał sabotaż gospodarczy, podcinał podstawy, na których opierał się odwieczny wróg Polski i postępu. Taka walka kosztowała ofiary, taka walka przyniosła tysiące grobów. Dzisiaj staniemy nad tymi grobami. Pochylimy kornie czoła i złożymy hołd cieniom poległych. Uprzytomnimy sobie drogę do własnego, niepodległego bytowania.

Na naszych cmentarzach są mogiły, w których spoczywają również ofiary ustroju kapitalistycznego, leżą robotnicy, którym w naszych miastach odpowiadano na okrzyki, domagające się pracy i chleba, salwami karabinów. Odwiedzimy groby, kryjące w sobie zwłoki wiernych synów naszego Narodu, których młode i twórcze życie przecięła kula bratobójcza, kierowana rękoma zaciekłych wrogów wolności, demokracji i reform społecznych. Chodząc po ścieżkach cmentarnych, zapalając światła na grobach, przejdziemy myślą ciężkie lata, poprzedzające pierwsze promienie wolności. Skierujemy myśli swoje i do tych grobów dalekich na wszystkich krańcach świata, w których legli nasi żołnierze w drodze do Ojczyzny. Uczcimy pamięć walczących na lądzie, morzu i w powietrzu z myślą o kraju, wspomnimy gorąco wszystkich, którym w nagrodę za trud nie dostała się nawet grudka polskiej ziemi. Specjalnie dzisiaj, kiedy ze wszystkich stron, gdzie jeszcze ma coś do powiedzenia międzynarodowy imperialistyczny kapitalizm, kierowane są ATAKI NA POKÓJ MIĘDZYNARODOWY, czcząc wszystkich bohaterów poległych w walce, DAJEMY DOWÓD GORĄCEGO UMIŁOWANIA POKOJU I POWSZECHNEGO BEZPIECZEŃSTWA.

W szczególności klasa robotnicza powołana jest w pierwszym rzędzie do złożenia hołdu swoim bohaterom, którzy życiem własnym udowodnili wierność i przywiązanie do sprawy. Polska myśl socjalistyczna kształtowała się i rozwijała w wielkiej mierze nie tylko na przesłankach naukowych i praktycznych, ale w pierwszym rzędzie rozwój tej myśli opierał się na żywych przykładach BOHATERSKICH ZMAGAŃ I MĘCZEŃSKIEJ ŚMIERCI PRZYWÓDCÓW POLSKIEGO PROLETARIATU, GINĄCYCH ZA NIEPODLEGŁOŚĆ I SOCJALIZM.

Dlatego wieńce, kwiaty i szarfy, składane na grobach w dniu ŚWIĘTA ZMARŁYCH, przypominają swoją płomienną czerwienią i ogniem błyszczących świateł, że w sercach ludu pracującego miast i wsi świętą jest pamięć wszystkich bojowników o lepsze jutro ludzkości.

ARTUR KARACZEWSKI

Sukces Sforzy w Londynie

LONDYN (Reuter). W wyniku rozmów włoskiego ministra spraw zagranicznych Carlo Sforza z ministrem Bevinem, rząd brytyjski postanowił zwrócić Włochom włoskie okręty wojenne, przypadające Wielkiej Brytanii na mocy traktatu pokojowego, z wyjątkiem kilku mniejszych pednostek.

Anglosascy przyjaciele nie mogą się zgodzić

WASZYNGTON, (PAP). — Rzecznik ambasady brytyjskiej w Waszyngtonie podał do wiadomości, że rokowania anglo - amerykańskie w sprawie Niemiec toczą się w dalszym ciągu rzeczniw jodkreślił, jednak, że rokowania trwają dłużej, niż się początkowo spodziewano, gdyż nie osiągnięto dotąd porozumienia

W szczególności nie można było uzgodnić zagadnienia salda szterlingowego Wielkiej Brytanii w Niemczech. Saldo to pozostaje w związku z akcją rozszerzenia niemieckiego handlu.

Stany Zjednoczone domagają się konwersji tego salda, na co nie zgadza się strona brytyjska.

Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie po otrzymaniu przez delegację brytyjską dodatkowych instrukcji z Londynu.

3 listopada dniem wolnym od nauki

WARSZAWA (PAP). W myśl rozporządzenia Ministerstwo Oświaty — dzień 3 listopada br. jako dzień zaduszny, jest wolny od nauki w szkołach wszelkiego typu na terenie całego kraju.

Z przemówienia sejmowego tow. Hochfelda

W służbie pokoju i postępu

Stanowisko klubu poselskiego PPS w debacie nad exposé Tow. Premiera

Polska Partia Socjalistyczna, imieniem której przemawiam, uważa Rząd obecny w Polsce za swój Rząd, uważa go za Rząd, którego koncepcje współtworzyła i współtworzy dalej — i oczywiście, że także po wysłuchaniu i przemyśleniu exposé Premiera i referatu Ministra Skarbu i właśnie po wysłuchaniu i przemyśleniu exposé premiera i wysłuchaniu Ministra Skarbu, deklaruje pełne zaufanie dla Rządu Ludowego, dla naszego Rządu.

Sześć zasadniczych osiągnięć

Ze szczególnym zadowoleniem i ze szczególnym uznaniem Polska Partia Socjalistyczna pragnie podkreślić następujące osiągnięcia:

1. Po pierwsze, przygotowanie projektu preliminarza budżetowego w terminie konstytucyjnym. Jest to wyraźna stabilizacja. Będzie to miało wielkie skutki w zakresie spotęgowania zaufania społecznego. Jest to wynik mrówczej, solidnej pracy i chciałbym z tej trybuny wyrazić imieniem Klubu Poselskiego Polskiej Partii Socjalistycznej podziękowanie dla aparatu skarbowego na ręce Ministra Skarbu, którego wkład osobisty w tej pracy jest aż nadto widoczny.

2. Po wtóre pragnęlibyśmy podkreślić fakt zrównoważenia budżetu, rzecz zresztą w naszych doświadczeniach powojennych nie nową. To jeszcze raz i jeszcze silniej gwarantuje stałość naszej waluty, pewność i solidność drogi, po której kroczymy.

3. Po trzecie ze szczególnym zadowoleniem patrzymy na zasadniczą strukturę wydatkową przedłożonego nam preliminarza budżetowego. Ponad 52 proc. wydatków idzie na oświatę, na kulturę, na sztukę, na opiekę społeczną, na zdrowie, na zaopatrzenie ludności. Niespełna 20 proc. idzie na wojsko i na bezpieczeństwo, a więc jeszcze mniej procentowo, aniżeli w r. 1947. Ponad 20 proc. konsumują resorty gospodarcze. Reszta — to administracja i sprawy zagraniczne.

Wnioski z tej struktury naszego budżetu są oczywiste. Polska jest państwem pokojowym, które wierzy w pokój i które wie, że są siły na świecie, które potrafią ten pokój swoją zdecydowaną postawą wywalczyć. Polska jest państwem, które kładzie coraz większy nacisk, mimo wielkich konieczności odbudowy, na sprawę człowieka, jest państwem, które coraz bardziej staje się instrumentem prawdziwego, ludowego humanizmu. Wreszcie Polska jest państwem, które w sposób rozsądny obraca swoje fundusze na rozwój życia gospodarczego.

4. Po czwarte pragnęlibyśmy podkreślić osiągnięcia w zakresie oszczędności administracyjnych i materialnych. Mówił nam tutaj Minister Skarbu o oszczędnościach w zakresie etatów osobowych, mówił nam także o oszczędnościach w zakresie etatów samochodowych.

5. Po piąte pragnęlibyśmy podkreślić osiągnięcia w zakresie spotęgowania praworządności, spokoju wewnętrznego i stabilizacji. To są rzeczy oczywiste i widoczne, które widzi i odczuwa każdy obywatel w kraju.

6. Po szóste chcielibyśmy podkreślić poważne osiągnięcia gospodarcze, będące dalszym ciągiem osiągnięć dotychczasowych. Naprzód postępuje odbudowa. Mamy powolny, ale za to stały, na solidnych podstawach oparty wzrost płac realnych. Mamy stały, systematyczny rozwój produkcji. Mamy pociągnięcia w kierunku obniżenia cen. Mamy — i to jest bardzo ważne — ozdrowienie mechanizmu gospodarczego naszej rzeczywistości.

Eksport czy przemysł

Wymieniłem tylko osiągnięcia najważniejsze, ale właśnie dzięki tym najważniejszym osiągnięciom szary człowiek — nie z ulicy, jak się dawniej mówiło, — ale z fabryk, z kopalń, z roli, z biur — może żyć, i jaśniej i spokojniej patrzeć w przyszłość, i z uczuciem nudy czytać w prasie wiadomość, że pan Stanisław Mikołajczyk — nie w charakterze eksportu, jak powiedział Prezes Rady Ministrów, ale raczej w charakterze przemytu w przekonaniu, że wzbudzi sensację wokół swojej osoby, uciekł za granicę — niewiadomo dlaczego, ale wiadomo poco.

Nie mógłbym się zgodzić, niestety, z wicemarsz. Zambrowskim, który twierdził, że sprawa ta nabrała wielkiego rozgłosu. Ta sprawa na szczęście, nie nabrała wielkiego rozgłosu. Czasy się zmieniły. Ludzie w Polsce pasjonują się dziś nowym mostem portem w Szczecinie, szczegółami odbudowy Warszawy, pasjonują się szkołą, uniwersytetem, nauką pasjonują się nawet ciekawą imprezą sportową, ale ciekawą, nie amatorskim występem.

Mikołajczyk był — i nie ma go. Polska, naród polski, lud polski — był, jest i będzie.

Mieliśmy w swoim czasie tyle kłopotów z p. Mikołajczykiem, że czasem wydaje mi się, że dziś nie warto już więcej o tym wszystkim mówić. Te sprawy musi odradzające się na nowych na całkowicie nowych podstawach PSL załatwić we własnym zakresie. Dlaczego nie weźmie mi Izba za złe, że po tej dygresji wrócę do preliminarza budżetowego.

O krytyce

Następnie tow. Hochfeld przeszedł do poszczegónych części budżetu. Mówiąc w związku z budżetem Sejmu o roli dyskusji i krytyki, powiedział m. in.:

Do roli Sejmu przywiązujemy wielką wagę. Pragnęlibyśmy z wielkim zadowoleniem i z wielkim uznaniem pokwitować słowa Prezesa Rady Ministrów o tym, że Rząd nie uchyla się od krytyki.

Ale jaka to ma być krytyka?

Pozwoli Wysoka Izba, że na chwilę, dla porównania dwóch rodzajów krytyki, wywołam duchy przeszłości — zresztą bez żadnej obawy, bo chociaż dużo prawdopodobnie jest w tej Izbie ludzi religijnych, to nie sądzę, żeby wielu wierzyło w duchy. Kiedyś jednak, to nie były duchy. Mieliśmy w dyskusjach, w debatach i w krytykach jeszcze w Krajowej Radzie Narodowej z tymi wcale nie duchami bardzo poważne kłopoty.

Kiedy mój znakomity poprzednik na stanowisku przewodniczącego frakcji poselskiej PPS, a obecny premier, — przemawiał na posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej podczas kwietniowej sesji budżetowej 1946 r., to musiał wtedy m. in. mówić tak o tej ówczesnej PSL-owskiej krytyce i dyskusji:

„Łatwo jest powiedzieć — mówił wtedy — jak to Wy (tj. PSL, wtedy jeszcze w Rządzie) często mówicie, że nie macie nic wspólnego z reakcją i że nie chcecie mieć nic wspólnego. Pytanie jest tylko, dlaczego reakcja chce mieć tyle wspólnego akurat z Wami, dlaczego na Was liczy, dlaczego Wam wiwatuje, dlaczego Wam gratuluje Waszej taktyki... To się odbywa tak, jak karmienie zwierząt w lesie — Wy zostawiacie w jednym miejscu jedzenie i wracacie sobie do swojej demokracji, a oni potem przychodzą i wiedzą, że mają codziennie coś dla siebie. I Wy dobrze wiecie, że oni czują smak zerwania bloku sześciu, że NSZ-owi dobrze smakują Wasze rezolucje akurat przeciw Ministerstwu Bezpieczeństwa. A dla reakcyjnego drobiu sprzedajecie codziennie „Gazatę Ludową". Oni sobie już potrafią wyczytać to, co jest tam dla nich, potrafią co potrzeba wydziobać, nawet spomiędzy wierszy. Pan redaktor Augustyński dobrze wie, ile się to trzeba napracować, żeby za tę przygotowaną strawę brać na wolnym rynku po 8 złotych"...

I dalej „Panowie się na nas obrażają, gdy mówimy, że Wasza decyzja zerwania bloku sześciu na okres wyborczy to jest ...skłonienie całego podziemia, aby czy tego chcecie czy nie chcecie, Was popierało. Panowie się oburzacie i mówicie bardzo ostro o Andersie, o Raczkiewiczu, o bandach chociaż z tymi bandami to jest w Waszej prasie znowu trochę gorzej. Słusznie, Panowie to rzeczywiście mówicie i większość członków stronnictwa, chłopi na pewno za tym stoją. Więc skąd się bierze, że mimo iż Wy to mówicie oni Was popierają? Mówmy ściśle. Oni popierają Was nie jako PSL, nie jako stronnictwo z jego ideologią, programem, z tym co mówicie, oni popierają to, co Wy robicie popierają Waszą taktykę"...

To było proszę Wysokiej Izby półtora roku temu. Te rzeczy trzeba sobie przypomnieć, jeżeli chce się zrozumieć, jaka różnica jest pomiędzy krytyką i krytyką, dyskusją i dyskusją. Takie mieliśmy wtedy kłopoty, takimi rzeczami musieliśmy się zajmować. Otóż, chwała Bogu, dziś te kłopoty spadają z głowy. Możemy spokojnie mówić o odbudowie portów, o przodownictwie pracy, o węglu, o płacach. To jest nasz czysty zysk i kapitał rozumnej chociaż czasem twardej, decyzji prowadzenia konsekwentnej polityki ludowej.

Wczoraj w rozmowie ze mną jeden z kolegów posłów, a dziś znowu podczas dyskusji p. poseł Frankowski, martwił się, co teraz będzie w Sejmie: czy to w Sejmie jest teraz miejsce dla jakiejś opozycji, albo mniej ostro mówiąc, dla jakiejś krytyki i wymiany poglądów. Bał się, że tej krytyki nie będzie i że my zostaniemy „sami między sobą". Oczywiście wszystko wskazuje na to, że wreszcie„ zostaniemy sami ze sobą" — to znaczy reprezentanci ludu pracującego i Polacy z Polakami, bez agentów i bez klientów międzynarodowej reakcji. Ale czy z tego wynika, że Sejm traci swą rolę czynnika kontroli? Sądzę,że wręcz przeciwnie. I kontrola i konstruktywna krytyka jest potrzebna, tylko konstruktywna, tj. z myślą o pomocy, we właściwym miejscu i we właściwym czasie, na komisjach przede wszystkim, gdzie odbywa się lwia część prac tego Sejmu i nie poto, aby pojechać na demagogii, aby połechtać reakcję pod brodę, tylko po to, aby usprawnić i zharmonizować pracę — a więc na gruncie wspólnej koncepcji, na linii wspólnej drogi, na platformie wspólnego naszego ustroju.

Taki jest nasz nowy, ludowy parlamentaryzm. Zgoda on jest inny, aniżeli parlamentaryzm burżuazyjny, ale nie widzę powodu, aby się z tego tytułu martwić, wręcz przeciwnie, widzę powód, aby się tego tytułu cieszyć.

Sprawy zagraniczne

Po spokojnej i uprzejmej polemice z posłem Frankowskim na temat marksizmu, tow. Hochfeld przeszedł do spraw zagranicznych:

Przechodząc z kolei do Ministerstwa Spraw Zagranicznych i przy tej sposobności chciałbym przypomnieć Wysokiej Izbie jeden tylko ustęp z uchwał Rady Naczelnej PPS z 30 czerwca 1947 r.

Rada Naczelna wówczas jako jedno z najważnieszych zadań stających przed Partią widziała i widzi dalej wzmożenie aktywności „w zakresie kontynuowania wysiłków pokojowych na terenie międzynarodowym w oparciu o tradycyjną politykę przyjaźni ze Zw. Radzieckim i sojuszu z innymi państwami słowiańskimi oraz gotowości do szczerej współpracy ze wszystkimi państwami demokratycznymi — na gruncie respektowania nienaruszalnych granic Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej i Bałtyku oraz specyficznych interesów gospodarczych Polski". Takie były i takie są w dalszym ciągu wytyczne naszej polityki zagranicznej na terenie Rządu. Sądzę, wiem o tym na pewno, podobnie jak o tym wie cała Wysoka Izba, że są to wytyczne, którymi kieruje się nie tylko PPS, ale którymi kieruje się w Polsce cały obóz demokratyczny, którymi kieruje się całe zdrowo myślące w olbrzymiej większości polskie społeczeństwo.

Uważam wszakże za swój obowiązek zakomunikować Wysokiej Izbie imieniem PPS, że my, jako Partia prowadzimy również naszą partyjną politykę w tej dziedzinie: politykę zbieżną oczywiście z tą, z którą współtowarzyszymy i którą współkierujemy w Rządzie, politykę temu samemu celowi służącą, a więc pokojowi, i interesom mas pracujących naszego kraju. Znaną jest zapewne wszystkim uchwała CKW PPS z 21 października tego roku w przedmiocie sytuacji międzynarodowej. Z tej uchwały wynikają dla naszej Partii wielkie obowiązki, któreśmy wzięli publicznie na siebie, wielkie obowiązki na terenie międzynarodowego ruchu socjalistycznego, w służbie pokoju, a więc w służbie Polski Ludowej. Te obowiązki, któreśmy publicznie wzięli na siebie, któreśmy publicznie całemu narodowi polskiemu i całemu światu zakomunikowali — wskrzeszając najpiękniejsze tradycje naszych dziejów, sojuszu Polski z ludami świata — te obowiązki podjęliśmy i postaramy się je jak najlepiej wykonać.

„Dla Polski i jej ludu"

Następnie tow. Hochfeld obszernie omówił sferę zagadnień gospodarczych, wysunął szereg uwag i zastrzeżeń, zapowiedział inicjatywę PPS w zakresie podwyższenia wydatków na niektóre cele oświatowe i kulturalne *(przy znalezieniu pokrycia)* podkreślił wagę sprawy unifikacji wymiaru sprawiedliwości, zahaczył o sprawy zdrowia i turystyki ludowej.

Przemówienie swoje tow. Hochfeld zakończył następującymi słowami:

Nie zajmowałem się w swoim przemówieniu szczegółową analizą osiągnięć obozu demokratycznego w Polsce. Zrobili to inni, którzy w tej debacie przemawiali. I my podobnie na te rzeczy patrzymy, ale przede wszystkim patrzy na te osiągnięcia szary obywatel; ten który chce pokoju i spokoju ten który chce lepszego życia dla siebie i swojej rodziny i dlatego ciężko pracuje, bo wie, że to jest jedyną drogą by to lepsze życie osiągnąć; ten który chce rzetelnego postępu bez względu na to, czy jest socjalistą, ludowcem demokratą, czy katolikiem; ten który nie szuka sensacji, ale dobrej busoli politycznej i *uczciwej informacji; ten który z coraz* większą wiarą odnosi się do założeń, do dróg, do wytycznych, do polityki obozu demokratycznego.

Przed przeszło stu laty jedna z pierwszych polskich organizacji niepodległościowo - socjalistycznych „Lud Polski" tak głosiła: „Dziś walczą masy pracowite przeciw próżniaczym przeywilejowcom i mają niezaprzeczone prawo nikomu z obozu nieprzyjacielskiego nie dawać oręża, w rękę, dopóki między sobą nie doświadczą jego szczerości".

Możemy to po stu latach — czerpiąc z naszej wielkiej tradycji — powtórzyć. Możemy powiedzieć tak, jak pisała „Gromada Grudziąż Ludu Polskiego" przed stu laty: „Nasze serca są czyste w wierze politycznej, na zasadach wszechwładztwa ludu opartej; chcielibyśmy więc jak najlepiej dla Polski i jej ludu."

Łódzka OM TUR złożyła hołd

pamięci Trybuna Ludu - tow. Ignacemu Daszyńskiemu

(J) W dniu wczorajszym odbyła się w sali PPS Śródmieście — Lewa uroczysta akademia, poświęcona pamięci tow. Ignacego Daszyńskiego, zorganizowana przez WK OM TUR.

Uroczystość zagaił wiceprzewodniczący WK OM TUR tow. Sergiusz Jaśkiewicz, który podkreślił w krótkim przemówieniu nierozerwalną łączność OM TUR z Polską Partią Socjalistyczną, oraz fakt, że dążeniem organizacji jest wychowanie młodych kadr socjalistycznych, godnych wspaniałych tradycji nieśmiertelnego trybuna ludu, tow. Ignacego Daszyńskiego.

Następnie dłuższe przemówienie na temat życia, pracy i walki wielkiego wodza Socjalizmu polskiego — wygłosił wiceprzewodniczący WK PPS, tow. Artur Karaczewski.

Mówca stwierdził m. in.: „Ignacy Daszyński — to nie tylko przywódca polskiej klasy robotniczej, nie tylko wódz naszej Partii. Ignacy Daszyński — o tym pamiętać należy — to spiżowa postać narodu polskiego, niezłomny bojownik o jego najświętsze prawa do wolności i niepodległości. To musi przyznać każdy człowiek, niezależnie od swych przekonań politycznych, każdy, kto tow. Daszyńskiego widział i słyszał. Ignacy Daszyński służył dwu wielkim sprawom — Rzeczypospolitej, która nigdy nie zginęła i Polskiej Partii Socjalistycznej, walczącej o Niepodległość i Socjalizm".

Po przemówieniach odbyły się udane występy artystyczne recytatorów OM TUR, oraz słuchaczek Konserwatorium łódzkiego, — Szczegłówny i Tokarczykówny, które zaprezentowały wysoką klasę śpiewu i gry na fortepianie.

Akademię zakończono jednominutową ciszą ku czci tow. Daszyńskiego oraz odśpiewaniem „Hymnu Młodzieży" i „Czerwonego Sztandaru".

Za przykładem spółdzielczości

Od 3 do 16 b.m. tania sprzedaż tekstylii

Na łamach prasy krajowej ukazał się komunikat, omawiający sprawę sprzedaży przez Centralę Tekstylną szeregu artykułów włókienniczych po cenach znacznie obniżonych. Komunikat ten był sformułowany dość nieprzejrzyście, co może wprowadzić pewną dezorientację wśród konsumentów.

Wprowadzona zarządzeniem Min. Przemysłu i Handlu obniżka nie ma charakteru generalnej obniżki cen. Centrala Tekstylna organizuje, wślad za spółdzielczością, która niedawno ogłosiła „Dekadę taniej sprzedaży wełen" — tanie dni sprzedaży specjalnych artykułów, po cenach obniżonych przeciętnie o 33 proc. (z następujących grup — wełny, jedwabie, tkaniny lniane, pasmanterię, chodniki i dywany, wyroby konfekcyjne i wyroby dziewiarskie), przeznaczonych wyłącznie dla świata pracy, w stosunkowo niewielkiej ilości i w asortymencie ograniczonym. Tanie dni trwać będą od 3 do 16 listopada r.b.

Sprzedaż będzie przeprowadzona za pośrednictwem instytucji handlowych o charakterze państwowym i spółdzielczym, a więc przez Społem, PSS w Łodzi, Powszechne Domy Towarowe, Centrale Handlu Detalicznego itd. Do sprzedaży wyznaczone zostaną sklepy specjalne.

W ramach Tanich Dni, świat pracy będzie mógł zaopatrzyć się w towary po cenach zniżonych i ściśle kontrolowanych. (s).

UMARLI I ŻYWI

CZYM jest życie, jeśli nie nieprzerwaną drogą ku śmierci? Każdy nasz krok, każdy oddech, każde uderzenie serca zbliża nas ku niej. Śmierć jest nieuchronna, nieubłagana i w każdej chwili może nas zaskoczyć. Przyjść musi. Przyjdzie.

„Jak dzień dobrze przeżyty daje dobry sen, tak życie dobrze spędzone daje dobrą śmierć" — nauczał Leonardo da Vinci. I wzywał: „O, śpiący! Czym jest sen? Sen jest podobny do śmierci. O, czemu nie tworzysz tedy takiego dzieła, abyś po śmierci podobień był doskonale żyjącemu — ty, który żyjąc, upodabniasz się do smutnych zmarłych?.."

Nie ma uczynków obojętnych. Każdy nasz krok zmienia wagę ziemi. Nawet powstrzymanie się od uczynku może tworzyć zło, lub dobro. Cokolwiek uczynimy, natychmiast przetwarza się w ogniwo niekończącego się łańcucha przyczyn i skutków.

Śmierć szalała na ziemi polskiej

PRZEZ pięć i pół roku najstraszliwszej w dziejach zawieruchy wojennej szalała śmierć na świecie. Na każdym kroku zaglądała nam w oczy, zatruwała życie zgniłym oddechem. Uczyliśmy się jej codziennie. Nauczyliśmy się umierać. Czy jednak nauczyliśmy się żyć?

Głębokie wyrwy poczyniła śmierć w polskich szeregach. Piąta część naszej ludności padła jej ofiarą. Kraj zmieniał się powoli w jedno wielkie cmentarzysko. Jednocześnie jednak ani przez chwilę nie przestawał być polem walki i chwały tych, którzy rozumieli, że żyć warto — ale nie za każdą cenę.

Wszystko to działo się wczoraj. Jeszcze wczoraj snuły się nad Polską dymy pieców krematoryjnych i pogorzelisk, ciężko dudniły kroki niemieckich oprawców, rozlegały się jęki ich ofiar, świdrował uszy warkot bombowców, ogłuszał huk dział i trzask walących się domów.

Umarli za Polskę Ludową

NIE OBESCHŁA jeszcze ziemia z krwi siedmiu milionów Polaków, nie obeschły jeszcze oczy, opłakujące swoich najbliższych, gdy oto po raz trzeci po wojnie obchodzimy Dzień Zaduszny. Nie wszyscy odszukamy na cmentarzach mogiły najdroższych Zmarłych, przystroimy je zielenią i astrami. Miliony naszych braci i sióstr, ojców, matek i dzieci, przyjaciół i towarzyszy broni spalili Niemcy w krematoriach, albo zniekształcone ich trupy ukryli w setkach i tysiącach nieznanych mogił zbiorowych. Nie dotrzemy do nich z listopadowymi kwiatami. Pobiegniemy tylko ku nim krzykiem osamotnionych serc, połączymy się z nimi — my, żywi — jedną zbiorową, potężną i twórczą wolą spełnienia tego, za co oni odali życie.

A oddali je — wszyscy! — za Polskę. Nie za Polskę ucisku i wyzysku, nie za Polskę ludzkich hien i pijawek, nie za Polskę szachrajów i frazesowiczów, nie za Polskę obłudników i samolubów, nie za Polskę porachunków osobistych i podstępnych knowań, i nie za Polskę kainowych walk bratobójczych. Ale za Polskę ludzi prawdziwie wolnych duchem, Polskę lepszą i sprawiedliwszą, Polskę sprawiedliwości społecznej. Za Polskę najszczerzej ludową.

Takiej Polski chcieli, za taką Polskę umierali. I taką Polskę musimy uczcić ich pamięć, przedłużyć ich życie poza groby.

Pozostał skarb niezastąpiony

I JESZCZE drugi skarb zostawili nam w spadku po sobie. Skarb żywy i bezcenny. Setki tysięcy polskich sierot wojennych po bohaterach i męczennikach naszej Wolności. Setki tysięcy polskich dzieci, które już za lat kilka poczną zasilać wyszczerbione przez wojnę nasze szeregi.

Olbrzymia ich część błąka się jeszcze bezradnie po całym kraju. Zniepráwia je nędza i ulica, wyzyskuje zły człowiek, dziesiątkują choroby. Dzisiaj — pod koniec trzeciego roku odzyskanej Wolności!

Kiedyż nareszcie otworzą się polskie serca i obudzą polskie sumienia? I kiedyż przemówią nasz rozum i rozsądek? Bo jeżeli z całym zapałem i ofiarnością nie zabierzemy się dzisiaj, zaraz, w tej chwili, do zakładania Domu Dziecka dla tej tragicznej armii sierocej — to już za lat kilka będziemy musieli budować dla nich szpitale i domy poprawcze, a za lat dziesięć — więzienia. Bo złym nauczycielem i doradcą jest nędza i ulica — i trudno bezradnej i samotnej sierocie ustrzec się przed ich podszeptami.

Nieważne, gdzie stała kołyska polskiej sieroty — i nie ważne, skąd w tej chwili wyciąga ona ku nam swe wychudłe rączęta. Dziecko naszych bohaterów i naszych męczenników jest naszym dzieckiem.

Nie będzie sierot w naszym Kraju, bo Matką im będzie Polska, a Ojcem — Lud polski.

...Czy słyszycie, jak w Dniu Zadusznym z milionów bratnich mogił bije w nas, krwawym wyrzutem uderza, piętnuje — bolesne, straszne pytanie Umarłych:

„CO UCZYNILIŚCIE Z MOIM DZIECKIEM?!!"

Jan Piotrowski

FRANCUSKA WEŁNA
na ubrania dla Anglików

Według wiadomości z Paryża doszła do skutku transakcja, na mocy której Francja wyeksportuje do Wielkiej Brytanii francuskie tkaniny wełniane wartości 3 mil. funtów. Rząd brytyjski w związku z tą transakcją wyraził zgodę na udzielenie w przeciągu najbliższych 9 miesięcy licencji przywozowych na sumę 2 mil. funtów dla francuskich towarów wełnianych, dla odzieży męskiej i 1 mil. funtów dla odzieży damskiej.

Dla uzasadnienia angielskiego interesowania dla francuskich materiałów wełnianych podkreśla się w sferach fachowych, że Wielka Brytania swoją własną produkcję z tej dziedziny eksportuje przeważnie do krajów z twardą walutą, natomiast dla pokrycia zapotrzebowania krajowego wykorzystać chce import z Francji.

Wprawdzie Francja byłaby niewątpliwie zainteresowana w tym, aby i swoje wyroby wełniane eksportować do krajów z twardą walutą, nie może ona jednak konkurować z wyrobami angielskimi.

Sztandar WK PPS u pomnika Daszyńskiego
Specjalna delegacja na uroczystości krakowskie

Zorganizowany socjalistyczny proletariat Łodzi, dla którego Daszyński był przez całe swoje życie uosobieniem najpiękniejszej i najofiarniejszej służby w interesie ludu pracującego, postanowił uczcić pamięć wielkiego Przywódcy Polskiej Partii Socjalistycznej wysłaniem specjalnej delegacji do Krakowa, gdzie w dniu jutrzejszym odbywa się odsłonięcie pomnika tego niezmordowanego szermierza socjalizmu.

W skład delegacji na której czele stoi zaproszony przez komitet uczczenia pamięci Daszyńskiego w skład honorowego prezydium, sekretarz wojewódzki PPS, tow. Henryk WACHOWICZ, wchodzą tow.: DUNIAK Stanisław, KARACZEWSKI Arutr, ANDRZEJAK Edward, STAWIŃSKI Wincenty, KARBOWIAK Jan, WACHOWICZ Dominik i GŁOWACKI Lucjan. Zespół pracowników Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej w Łodzi reprezentują kierownciy poszczególnych wydziałów ttow.: JATCZAK, JASZCZURSKI, WECHSLER i ROBAK.

Równocześnie wyjeżdża dwudziestoosobowa kolumna milicji porządkowej PPS w mundurach partyjnych, wioząca sztandar WK PPS oraz wieniec z czerwonymi szarfami, na których widnieje napis: SKŁADAMY HOŁD PAMIĘCI WODZA PPS — WOJEWÓDZKI KOMITET PPS W ŁODZI.

Nasze władze partyjne, organizując wyjazd oficjalnej delegacji do Krakowa, dają dowód, że więź łącząca polskiego robotnika czerwonej Łodzi z uczuciem wielkiego szacunku i miłości dla trybuna ludu pracującego, znajduje swój najlepszy i najżywszy wyraz w kierownictwie naszego ruchu.

Ignacemu Daszyńskiemu

Towarzyszu Daszyński!
Nas tu tysiąc. Zdradź sekret!
Podnieś głowę; zapomnisz siwych włosów na głowie
Czas nas łączy i dzieli — więc uśmiechem czas przekreśl
I nam, młodym tysiącom, odpowiedz:

Jakżeś serce uzbroił,
w jaką moc i skąd wziętą,
żeś nie ugiął się w boju
tyle dni, tyle lat.
Żeś w upadku tym wyżej
niósł idee, jak świętość
Jakżeś umiał iść pierwszy
i na skale
kuć ślad.

I coś zyskał.
Płaszcz chwały, grubo władzą podszyty?
Sto pomników? Buławę? Urząd?
Wiemy; nikt nie zapłaci
chmury ogniem spowitej,
Kiedy idzie świat wstrząsnąć burzą.

Wiemy; karku nie zgina dumna praca dla sprawy,
taka prosta i taka niezwykła.
Prawda, klejnot szkarłatny, nie wymaga oprawy —
wolnej piersi w szlify nie uwikłać!
Z Twoich pragnień serdecznych i z Twej walki niezłomnej
my rośniemy rozwijamy front.
W mocnych sercach wyryte, już się nie da zapomnieć
Twoje imię — iskra na lont.
I my jedni sowitej nie cofniemy zapłaty.
Twoje imię — iskra na lont.
I my jedni sowitej nie cofniemy zapłaty.
Przejmujemy cel i myśl.
Z krwi czerwonej dni nasze jak sztandary, jak kwiaty —
dni zwycięskie rozkwitają
już dziś.

Edward Szymański

Nowa placówka Spółdz. Wyd. „Wiedza"

W ostatnich dniach uruchomiony został w Szczecinie Oddział Sp. Wyd. „Wiedza". Oddział mieści się przy Al. Wojska Polskiego 29 i załatwia wszelkie sprawy, związane z prenumeratą wszystkich wydawnictw „Wiedzy", „Robotnik", „Express Wieczorny", „Express Poznański", „Gazeta Robotnicza" — Katowice, „Kurier Morski" — Gdańsk - Sopot, „Kurier Popularny" — Łódź, „Naprzód" — Kraków, „Głos Pomorza" — Toruń „Wrocławski Kurier IIº" — Wrocław, periodyków — „Przegląd Socjalistyczny", „Tydzień Robotnika", „Świat i Polska", „Nowiny Literackie" w Wydziale kolportażu, oraz zgłoszenia i reklamy do wymienionych i wszystkich innych wychodzących w Polsce czasopism i wydawnictw w Wydziale Centralnego Biura Ogłoszeń i Reklam.

Ponadto czynny jest już Oddział Socjalistycznej Agencji Prasowej, informujący poprzez centralę całą prasę polską o wszystkich ciekawych zdarzeniach na terenie województwa szczecińskiego.

NASZ felieton

Jeszcze nie jest za późno

„De Gaulle zrzucił maskę" — pisze prasa paryska, omawiając najświeższe wystąpienie generała, w którym domaga się on rozwiązania parlamentu, zmiany konstytucji i nowych wyborów.

Określenie użyte przez prasę francuską nie jest słuszne. Maskę może zrzucić tylko ten, kto ją nosi. Tymczasem de Gaulle oddawna i bez sprzeciwu prowadzi we Francji propagandę na rzecz faszyzacji kraju drogą wprowadzenia systemu „wodzostwa". De Gaulle, zawodowy wojskowy, spokrewniony z rodzinami wielkich przemysłowców i bankierów francuskich, dawny bywalec wykwintnych salonów arystokracji francuskiej, reprezentuje najczystszy typ przedstawiciela reakcji francuskiej. Nie mógłby nosić maski nawet gdyby chciał, a w czapce frygijskiej wyglądałby nieprawdopodobnie.

Gdy w dn. 7 kwietnia 1947 r. de Gaulle rzucił w Strassburgu wyzwanie demokracji francuskiej, sytuacja była jasna. De Gaulle nie krył się ze swymi planami. Żądał zlikwidowania systemu, w którym „władza pochodzi od partii" i zastąpienia go władzą, pochodzącą „od kraju". Nawoływał do „odnowienia i naprawy państwa", zlikwidowania „partyjnictwa". Jest to program wybitnie antyrepublikański, dziwnie przypominający polskiemu czytelnikowi „manifesty" generała Skwarczyńskiego i pułkownika Adama Koca.

Może dlatego że znamy z własnego doświadczenia taki program i takie hasła, jak również skutki, do jakich mogą one doprowadzić, właśnie polska prasa demokratyczna od szeregu miesięcy ostrzega demokrację francuską przed niebezpieczeństwem, jakie grozi jej ze strony ruchu de Gaulle'a.

Wpływy de Gaulle'a jeszcze nie są zbyt wielkie. Ale są obecnie większe, niż przed pół rokiem, w chwili gdy zapowiedział swój program strassburski. Wzrost ten zawdzięcza de Gaulle godnemu potępienia faktowi rozbicia lewicy francuskiej. Wspólny front socjalistów, komunistów, radykałów, a być może i ruchu MRP, oczyszczonego przez odpływ elementów degaullistowskich, stanowiłby zaporę, której de Gaulle w swym marszu do władzy nie zdołałby przekroczyć. Każdy, kto dziś przeszkadza takiej konsolidacji lewicy, bierze na siebie odpowiedzialność za skutki, których znaczenie jest szersze, niż granice Francji. Bowiem faszyzm przestał być ruchem nacjonalistycznym z wczesnych dni Mussoliniego. Dziś faszyzm jest niebezpieczeństwem w skali światowej i demokracja w każdym kraju jest zainteresowana w tym, aby faszyzm nigdzie nie porastał w siły, które grożą pokojowi i wolności całego świata.

ULGI
dla repatriantów

Polskie Linie Żeglugowe Gdynia — Ameryka wprowadzają 25% zniżkę od normalnych stawek frachtowych na przewóz mienia repatriantów z Anglii do Polski. Ulga ta ułatwi repatriantom zabieranie z sobą do kraju ciężkiego sprzętu w rodzaju samochodów, maszyn itp.

Przekuwanie torów
na linii Kraków-Przemyśl

Po przebudowie torów kolejowych i uruchomieniu odcinka na trasie Rzeszów — Przemyśl, prowadzone są dalsze prace nad znormalizowaniem torów na linii Rzeszów — Dębica. Prace te są na ukończeniu i w dniu 28 bm. wyszedł do Dębicy pierwszy pociąg próbny, dla sprawdzenia linii.

Przy dalszym przekuwaniu torów najwięcej trudności sprawia przebudowa odcinka między Dębicą a Tarnowem, gdzie musi być zmieniona mostownia na Wisłoce.

Zgodnie z planem pierwsza faza przekuwania torów na odcinku Kraków — Przemyśl ma być zakończona w dn. 2 listopada i w dniu tym będzie już czynna normalna linia pasażerska na tym odcinku.

BENZYNA
dla Polski

Z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec, Polska otrzymała w bieżącym roku wzamian za węgiel, koks i benzol przeszło 20 tysięcy ton benzyny syntetycznej i prawie 800 ton syntetycznego kauczuku, oprócz dostaw soli potasowej i części do maszyn włókienniczych.

Erenburg w Łodzi przed 20 laty

Przemilczana wizyta znakomitego pisarza

W związku z przyjazdem Ilii Erenburga do Polski warto przypomnieć, że znakomity ten pisarz bawił już raz w Polsce i gościł w naszym mieście. Było to 20 lat temu, w pierwszej połowie grudnia 1927 r. Należy zaznaczyć, **że inicjatywa ówczesnego zaproszenia Erenburga do Polski wyszła z Łodzi.** Spędził on tu parę dni i wygłosił odczyt pt. „Romantyzm naszych czasów, recytując wyjątki z najnowszych swych utworów. Ten sam odczyt wygłosił również w Warszawie.

Pomimo wielkiej popularności pisarza cieszącego się już wówczas zasłużoną sławą wśród szerokich rzesz polskich czytelników i pomimo niebywałego zainteresowania jego osobą, cała niemal prasa polska — z wyjątkiem paru pism — uważała za stosowne przejść do porządku dziennego nad tą wizytą. I to wówczas, gdy bilety na wszystkie odczyty Erenburga zostały rozchwytane przez publiczność, wyprzedane na kilka dni przed jego przyjazdem. Nawet prasa tzw. „postępowa“ nie wydrukowała najmniejszej wzmianki o wybitnym gościu, nie bacząc na to, że na dworcu witało go kilku kolegów po piórze oraz paru dziennikarzy.

WYMOWNE MILCZENIE

Zdawać by się mogło, że gdy przybywał do nas pisarz tej miary co Erenburg, pisarz, posiadający już wówczas od szeregu lat głośne imię w literaturze światowej, czytany jak mało kto i wywierający szalony wpływ, nie mówiąc już o hypnotycznym wprost działaniu na młodzież współczesną, zdawać by się mogło, że nasza prasa, przynajmniej ta „postępowa“ poświęci mu chociaż dziesiątą część tego, co pisała np. na cześć Chestertona i in. Prasa polska w stolicy wyraźnie zbojkotowała Erenburga, zbojkotowała w sposób najgorszy, bo przez przemilczenie.

Na komendę, według dyrektyw idących z góry, uczyniono na prasie najhaniebniejszą operację, której poddały się wszystkie „niezależne“ organy opinii publicznej. W imię jakiejś niemądrej „racji stanu“, której nie można nazwać inaczej, jak barbarzyństwem, starano się ukryć przed społeczeństwem zdarzenie niepowszechne — wizytę wielkiego pisarza rosyjskiego. Ówczesne władze Rzeczypospolitej udzieliły mu wizy na wjazd do Polski, nie zakazały wygłaszania odczytów na tematy apolityczne, ale postanowiły uśmiercić go moralnie i myślały, że można to uczynić przez zamknięcie oczu i zatkanie uszu opinii publicznej.

Trudno wprost zdać sobie sprawę z tego, co musiało się dziać wówczas w umyśle czytelnika prasy codziennej, gdy nie znajdował na szpaltach „swego pisma“ ani słowa o pobycie jednego z najznakomitszych pisarzy. Brał do ręki inną gazetę — ta sama historia. Przeglądał je nazajutrz uważnie i znowu nic: najmniejszej wzmianki o wizycie Erenburga. A jednocześnie w salach odczytowych pełno, setki i tysiące biją mu brawo.

Erenburg nie wypowiedział się wówczas na temat zorganizowanego, „sprzysiężenia przemilczenia“. W ogóle w rozmowach prosił, aby nie pytać go o nic, co by dotyczyło polityki.

Po odczycie redakcja łódzkiego „Głosu Polskiego“ podejmowała Erenburga bankietem w restauracji „Teatralnej“, tu, gdzie dzisiaj mieści się „Tabarin“. Trzeba przyznać, że Erenburg czuł się doskonale i dał nawet temu wyraz. Ożywiona wymiana zdań, która przedzieżgnęła się później w serdeczną pogawędkę, trwała do godziny 3 w nocy. Erenburg dzielił się swymi wrażeniami z podróży w ogóle, a z Polski w szczególności. Dziękował goraco za gościnne przyjęcie, a my byliśmy zadowoleni, że spełniliśmy w stosunku do wielkiego pisarza obowiązek gościnności, o którym zupełnie zapomniały powołane do tego instytucje i organizacje.

ERENBURG — ZNÓW GOSCIEM POLSKI

Dzisiaj Erenburg przybywa do Polski w zupełnie innych warunkach. Jest oficjalnym gościem rządu polskiego i pobytowi jego u nas prasa polska, stołeczna i prowincjonalna, poświęci na pewno niejedną szpaltę. Tym bardziej, że w ciągu tych 20 lat Erenburg zdobył jeszcze większą sławę swymi powieściami oraz niezliczonymi znakomitymi artykułami i felietonami, które w czasie wojny zagrzewały świat do walki z bestią hitlerowską, podnosiły na duchu nawet w najbardziej beznadziejnych momentach i głosiły niezłomną wiarę w zwycięstwo słusznej sprawy.

Gdy wreszcie po długiej strasznej nocy wojny, nadszedł świt zwycięstwa, stało się właśnie to, co Erenburg zapowiadał w swych płomiennych artykułach i to pisanych wówczas, gdy hordy hitlerowskie stały jeszcze nad Wołgą i atakowały Stalingrad.

Dzisiaj, gdy Erenburg jest naszym gościem, należy mu złożyć hołd nie tylko w uznaniu jego wspaniałej twórczości literackiej, ale również jako wielkiemu, utalentowanemu trybunowi, który potrafił wpoić wiarę w zwycięstwo całym ludom, wówczas gdy ono jeszcze było bardzo dalekie.

Jan Urban

Kto ich zna?

W Niemczech w obozach dla internowanych SS-manów znajdują się do dyspozycji Polskiej Misji Wojskowej:

Fress Friedrich., funkcjonariusz Gestapo w Łodzi,

Rudolf Meyer, radca kryminalny Kripo w Łodzi,

Kapperel Karl, funkcjonariusz policji w Łodzi.

Łódzka Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce prosi wszystkie osoby, które mogą złożyć zeznania o działalności wymienionych osób w Polsce o zgłoszenie się do biura Komisji w godzinach 10—13, gmach Sądu Okręgowego w Łodzi, pl. Dąbrowskiego 5, pok. 119.

Komunikat

W związku z „Swiętem Zmarłych“ Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi wzywa wszystkich swych członków do stawiennictwa się na Rynku Bałuckim w dniu 1. 11. b.r. o godz. 16.00 — nastąpi tam uformowanie się pochodu na cmentarz „Radogoszcz“.

W trosce o dzieci

MŁODOCIANI PRZESTĘPCY

muszą być przedmiotem troski całego społeczeństwa

(b) Jednym z najbardziej palących problemów w okresie powojennym jest wychowanie dzieci i młodzieży, roztoczenie opieki nad wielką masą sierot po ofiarach wojny. Dzieci, pozbawione opieki rodzicielskiej, wykolejone i wychowujące się na ulicy, to przecież przyszli przestępcy, element, którym musi zająć się już teraz społeczeństwo.

W Polsce mamy obecnie 157 tys. sierot i półsierot, z których część tylko znalazła ciepło domu rodzinnego w rodzinach zastępczych, w domach wychowawczych i domach dla sierot, prowadzonych przez instytucje społeczne. A reszta? Resztę „wychowuje“ niestety ulica. Wśród dzieci kwitnie żebractwo, złodziejstwo, włóczęgostwo.

Na śliską drogę życia idą dzieci pozbawione ciepła rodzinnego, opieki materialnej i moralnej, środowiska domowego. Inną kategorię dzieci — przestępców, stanowią te, których rodzice nie umieją lub nie mogą zająć się ich wychowaniem, lub co gorsza sami dają przykład występku. Dziecko krzywdzone przez otoczenie, dziecko nienormalne lub niedorozwinięte — to oddzielna grupa młodocianych przestępców. Niezależnie jednak od tego, jakie jest tło obyczajowe dziecka popełniającego przestępstwo, **nie przestaje ono być dzieckiem. Należy je przeto raczej wychowywać niż karać.**

Biorąc pod uwagę tę niezwykle ważną z punktu widzenia społecznego sprawę, powołano do życia szereg instytucji, specjalnie zajmujących się walką z przestępczością wśród dzieci i młodzieży. Walka ta została podjęta przede wszystkim przez Sądy dla nieletnich.

Łódzki oddział dla nieletnich przy Sądzie Grodzkim pracuje od pierwszej chwili po odzyskaniu niepodległości, zajmując się nie tylko wymiarem sprawiedliwości, lecz głównie roztaczaniem uzdrawiającej opieki nad dziećmi wykolejonymi. W pracy tej pomaga sądom instytucja kuratorów, której zadaniem jest badanie przyczyn wykolejenia powierzonych im dzieci, robienie wywiadów środowiskowych, oraz roztoczenie opieki nad nieletnimi przestępcami, już po wyroku sądu. Instytucja kuratorów, wymaga prócz specjalnych wiadomości z zakresu prawa i psychologii, zdolności pedagogicznych i dużego poświęcenia. Przy łódzkim Sądzie dla nieletnich pracowało dotychczas 24 kuratorów. Ich pełna ofiarności działalność obejmowała służbę pomocniczą w zakresie dochodzenia sądowego oraz władzę opiekuńczą z ramienia Sądu. Kuratorów tych jednak jest niewiele, by mogli oni zająć się wszystkimi dziećmi, przechodzącymi przez izbę sądową. Dlatego też postanowiono liczbę kuratorów zwiększyć i w tym celu przeprowadzony zostanie na terenie Sądu Grodzkiego (oddział dla nieletnich), specjalny kurs przygotowawczy dla nowych sił kuratorskich. Kurs ten jest konieczny z uwagi na to, że kuratorzy rekrutują się z różnych zawodów i nie posiadają dostatecznych wiadomości z zakresu opieki nad dzieckiem ulicy.

Przodownicy pracy

realizują plan trzyletni

29 października we współzawodnictwie „szóstek“ w PZPB Nr 1 najlepszy rezultat osiągnęła Korzeniowska 182,1 proc. Po za tym przodowali: Pałszyński (171,6 proc.), Lipińska (168,1 proc), Gołygowska (166,9 proc.) oraz Wierszeniowa (164,4 proc.). Na „czwórkach“ pierwsze miejsce zajęła Dratwicka (134,8 proc.).

We współzawodnictwie zespołowym grupa Stolarza Zygmunta (128,5 proc.) wyprzedziła znów grupę Stolarza Stefana (121,3 proc.) a zespół Kiblera (119,6 proc.) zespół Engla (107,2 proc.).

W przędzalni uzyskała Zofia Baranek 150,8 proc. normy, a Michalina Kamińska 145,8 proc.

W PZPB Nr 2 w przędzalni na czterech stronach uzyskała Maria Stelmaczyk 136 proc. a Janina Marczak (trzy strony) osiągnęła 140,9 proc.

W tkalni we współzawodnictwie „szóstek“ pierwsze miejsca zajęły: Bronisława Ciuła (130,6 proc.), Bronisława Ciupińska (130 proc.), Anna Bania (120,9 proc.) oraz Wiesława Brzezińska (120,5 proc.).

Na „czwórkach“ osiągnęły: Józefa Wieczorek 145,4 proc., Halina Sobieraj 144,9 proc., Irena Rzepecka 144,8 proc., Melania Siwińska (143,2 proc.) oraz Józefa Turczak (143 proc.).

W PZPB Nr 3 we współzawodnictwie „czwórek“ na czoło wysunęły się: Bronisława Deka (177 proc.) oraz Zofia Konwarska (174 proc.).

W PZPB Nr 4 na „ósemkach“ osiągnęła Walentyna Kwaśniewska 169 proc., a Eug. Kamińska 175 proc. normy. Na „czwórkach“ najlepsze wyniki uzyskali: Piotr Zaborowski (152,6 proc.) oraz Jan Grudziński (150,3 proc.).

W PZPB Nr 6 wśród prządek (750 wrz.) wyprzedziła Kazimiera Pazik (143,6 proc) Irenę Dubel (142 proc.) a Helena Wojciechowska (137 proc.) Bolesławę Bożek (135 proc.).

We współzawodnictwie zespołowym grupa Grzelaka (134,7 proc.) wyprzedziła grupę Bogdańskiego (130,3 proc.) a grupa Mańkuta (131,8 proc.) zespół Pacholaka (127,9 proc.).

Wśród tkaczy pracujących na „szóstkach“ pierwsze miejsca zajęły: Stanisława Cieślik (160,8 proc.) oraz Zofia Kopczyńska (160,4 proc.).

Wśród „czwórek“ czołowe miejsca zdobyły: Janina Włodarczyk (160,8 proc.) oraz Genowefa Jerzykowska (158,2 proc.).

W PZPB Nr 7 wśród prządek (780 wrz.) najlepsze rezultaty osiągnęły: Kornelia Nowak (161,1 proc.) oraz Władysława Jochim (160,2 proc.).

W tkalni (czwórki) pierwsze miejsca zajęły: Janina Gabinowska (152,5 proc.) oraz Wiktoria Denecka (142,8 proc.).

W PZPB Nr 9 na „czwórkach“ najlepszy rezultat osiągnął Bernard Motylewski (161,3 proc.). Feliksa Pakulska wykonała swe zadanie w 158,2 proc., a Władysława Frych w 150,7 proc.

W PZPB Nr 16 wśród prządek pracujących przy czterech stronach najlepsze rezultaty osiągnęły: Genowefa Ciesielska (167 proc.), Zofia Stolecka (155 proc.), Władysława Bońkowska (155 proc.), Janina Majchrowicz (153,3 proc) i Maria Bugalska (145,8 proc.).

KTO PIERWSZY?

28 października we współzawodnictwie międzyfabrycznym w przemyśle bawełnianym najlepsze rezultaty w pracy osiągnęły PZPB w Rudzie Pabianickiej wykonując plan dzienny w przędzalni „średniej“ w 104,1 proc., w przędzalni odpadkowej w 108,6 proc. a w tkalni w 102,2 proc.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza

„AMFITRION“

Komedia w 3-ch aktach Jana Giraudoux

Wszyscy pamiętamy „Elektrę“ Giraudoux, wielki sukces Teatru Wojska Polskiego z przed półtora roku. W związku z tą sztuką czytało się nawet o ponownym zwrocie ku klasycyzmowi. Nie miejsce tu na rozważania, ile w twierdzeniu tym było słuszności, ile przesady, a ile nieporozumienia. Powrót do tematyki klasycznej nie jest równoznaczny z klasycyzmem. Zwłaszcza, kiedy z antyku wypłasza się starożytnego ducha, a wprowadza nowego, lub własne „widzi mi się“. Powstaje wtedy parafraza lub groteska, niekiedy offenbachowski persyflaż.

W „Elektrę“ wmontował Giraudoux zagadnienie o integralnej sprawiedliwości, nie naruszając zresztą samej statyki tragicznej utworu. Nie wprowadzał tam zresztą myśli nowoczesnej chyłkiem, akcentował nawet jej obecność w sposób demonstracyjny. Papierośnica Egista była pod tym względem rekwizytem o symbolicznym znaczeniu.

Teatr Kameralny gra obecnie z dużym powodzeniem „Amfitriona“ Giraudoux, ściślej mówiąc — Amfitriona „38“. Po tragedii — komedia tegoż autora. Giraudoux posłużył się w tym wypadku historią narodzin Herkulesa, dla spreparowania rozkosznej intelektualnej igraszki. Czy istotnie wziął w obronę Bogu ducha winnego Amfitriona, czy rozchwiał plotki, krążące od wieków na temat tego osobliwego małżeńskiego trójkąta, którego bok trzeci stanowić miała osoba ni mniej ni więcej tylko samego Zeusa, stwórcy świata greckiego, pana bogów i ludzi?

Rozsądzenie tej sprawy pozostawiam już własnej domyślności widzów. W komedii Giraudoux nie jest to zresztą najważniejsze. Jako pisarz wysokiej rangi, wyrafinowany ironista i typowy przedstawiciel nowoczesnej umysłowości francuskiej, Giraudoux posłużył się raczej odwiecznym komediowym tematem jak kanwą dla rozsnucia całego bogactwa nieprzebranego kramu swoich konceptów. Jak błyskotliwe race spalają się w dowcipnym dialogu osobiste życiowe obserwacje autora, tryskają paradoksalne uwagi, snują wypowiedzi na najróżnorodniejsze tematy — od religii, kosmogonii i stworzenia świata począwszy, skończywszy na miłości, polityce, militaryźmie i subtelnościach małżeńskiej alkowy. Nie podejmuję się w krótkiej recenzji rozplatywać tego węzła, który, za podszeptem autora, namotał podstępny i przebiegły Merkury.

O antycznym Amfitrionie wiemy z mitologii, że nim znalazł się w Tebach, miał już za sobą przeszłość dość burzliwą. Zabił swego stryja Elektriona, który wyruszając gdzieś na wojnę, zdał mu chwilowo rządy w Micenach, a nawet zaręczył go z własną swą córką Alkmeną. Po tej przygodzie ratował się Amfitrion ucieczką do Teb, gdzie władał wuj jego, znany nam skądinąd Kreon. Kreon, „sędzia sprawiedliwy“, rozgrzeszył Amfitriona z winy i zrobił go „generałem“ tebańskich sił zbrojnych, dopóki Zeus nie zaawansował go do rangi boskiego swego kuzyna i nie uczynił zeń po wieki wieków patrona starożytnych rogali.

Inscenizacja komedii Giraudoux w Teatrze Kameralnym poszła po linii pół groteski, pół parodii. Na firmamencie, służącym za tło, obok zodiakalnej Ryby, mamy Faeton, widzimy kawałek greckiej kolumnady i Łuk triumfalny — byśmy nie zapomnieli, że Teby leżą gdzieś bardzo blisko Paryża, a Olimp — tuż tuż niedaleko od śp. „Bouffes-Parisiens“, w których nieśmiertelny Offenbach swojego czasu sprawiał swe homerycko-olimpijskie szyki przed zgromadzonymi w lożach prawdziwymi bogami ziemskimi z epoki drugiego cesarstwa. Ten wymonoklowany Jowisz i Merkury, którego stroju pozazdrościłby mu sam boski Villon, te wymyślne płaszczyki, laseczki, ta śpiczasta klatka na gołębie, przybrana w trikolory, a wyobrażająca furtkę czy ogrodzenie — wszystko to, do znakomitego Trębacza włącznie, utrzymane było w stylu. Koło tego wszystkiego zasłużył się Władysław Daszewski.

Bohaterką dokoła której kręcą się sprawy bogów i ludzi, a która jednocześnie pochłania trzy ćwierci uwagi całej widowni, jest Danuta Szaflarska jako Alkmena. Kiedy się patrzy na grację tej artystki, kiedy chciwym uchem łowi się każde dowcipne słowo znakomicie rzeźbionego przez nią dialogu, przestajemy gorszyć się natarczywością Jowisza, a jednocześnie cieszymy się, kiedy w końcu udaje jej się zapędzić tego ojca bogów w kozi róg. Zresztą — nie tylko samego ojca bogów!

Sztuka przygotowana jest i wyreżyserowana pomysłowo przez Erwina Axera. Widownia co chwila reaguje śmiechem i bawi się doskonale, choć przedstawienie jest wyraźnie dla dorosłych — i to nie tylko pod względem wieku!

Nie wszyscy wykonawcy dociągają się do poziomu gry Szaflarskiej. Znakomity jest jeszcze Jacek Woszczerowicz w roli boskiego urwipołcia Merkurego, istotnie bożka z pod ciemnej gwiazdy i prawdziwej olimpijskiej zakały. Jego mina, jego szelmowskie spojrzenie i sposób mówienia, to rzeczy o których prędko się nie zapomni. Zabawną figurę stwarza również Ludwik Tatarski w roli Trębacza. Trębacz, Wojownik, Głos z nieba i służący Sozjasz zastępują w tej komedii chór grecki. Ich parabazy mają też niemały ładunek konceptu i humoru. Wojownik Tadeusza Schmidta jest może za bardzo serio, a Sozjasz Stanisława Bugajskiego, przy pewnych walorach naturalności, za mało wyrazisty. Za to Trębacz Tatarskiego, jako rzecznik famy i opinii, jest kreacją bardzo udaną.

Wykonawca roli tytułowej, Jerzy Duszyński, jest bohaterem na schwał. Warunki zewnętrzne predestynują go do tej roli wyjątkowo. Daje również typ w ogólnych zarysach udany. Szkoda, że nie udaje mu się tak dobrze z mówieniem dialogu, przez który miejscami tylko z grubsza się „przegryzuje“.

Adam Mikołajewski nie zupełnie nas przekonuje do swego Jowisza. Rola Ledy też mniej odpowiada rodzajowi talentu Elżbiety Łabuńskiej. Helena Buczyńska za bardzo szarżuje rolę Eklissy, choć nie podobna jej odmówić siły komicznej.

Sztukę bardzo dobrze przełożył Bohdan Korzeniewski. Transpozycja stylu Giraudoux na język obcy nie jest sprawą łatwą. Znalezienie właściwych odpowiedników wymaga dużej literackiej kultury. Na szczęście, tłumaczenie polskie znalazło się tym razem w rękach powołanych. Z pod pióra Korzeniewskiego wyszedł również i oddany przez naszych inscenizatorów dowcipny Prolog, na wszelki wypadek wprowadzający widownię „in medias res“.

ST. WOYNA-GWIAŻDZIŃSKI

Skąd przychodzi surowiec do łódzkich fabryk...

W ojczyźnie bawełny i jedwabiu

Uzbekistan - egzotyczny kraj Azji Środkowej

W najbliższym czasie zostanie uruchomiona w Uzbekistanie potężna elektrownia wodna, nieznacznie ustępująca w swej sile przedwojennemu Dnieprogresowi. Zbudowana siłami robotników i chłopów całego kraju, elektrownia ta jest symbolem rozwoju Uzbekistanu.

Niegdyś egzotyczna kolonia caratu w Azji Środkowej — Uzbekistan jest dzisiaj samodzielną i silną gospodarczo republiką radziecką.

Miarą kolonialnej zależności Uzbekistanu od carskiej Rosji, był np. fakt, że ta ojczyzna bawełny **i jedwabiu nie posiadała przed rewolucją własnego przemysłu, a zwłaszcza włókienniczego.** 85% ówczesnej produkcji rolniczej Uzbekistanu wywożono do centralnej Rosji.

ROZWÓJ PRZEMYSŁU

W okresie władzy radzieckiej powstał w Uzbekistanie zarówno lekki jak i ciężki przemysł. Produkcja przemysłu tamtejszego wzrosła 10 krotnie w porównaniu z okresem przedrewolucyjnym. Przemysł bierze energię z wielkiej sieci wodnych elektrowni. W latach 1941—1945 zbudowano kilka większych elektrowni o łącznej mocy ponad 100 tysięcy kilowatów. W tym czasie na jednej tylko rzece Czirczik powstało 6 wodnych elektrowni. Odkryto szereg nowych bogactw mineralnych, nad rzeką Angren powstało poważne zagłębie węglowe, a wydobycie ropy naftowej zwiększyło się 67-krotnie w porównaniu z 1913 rokiem.

W Biegowacie powstały wielkie zakłady hutnicze. W Taszkiencie działają wielkie zakłady budowy maszyn, zaś w Czurcziku rozwinął się duży przemysł włókienniczy.

GIGANTYCZNA SIEĆ KANAŁÓW

Dzięki systemowi nawadniającemu i zastosowaniu współczesnej agrotechniki, uzbeckie plantacje bawełny dają obecnie największe na świecie zbiory z hektara. Dochodzą one do 100 cetnarów bawełny z jednego ha. Uzbekistan produkuje obecnie 60% bawełny **Związku Radzieckiego.**

Republika ta jest również jednym **z głównych dostawców surowca dla fabryk łódzkich i bielskich.** Na rok 1950 przewiduje się w Uzbekistanie 4-krotnie większą produkcję bawełny niż w roku 1913.

Sieć nawadniająca w Uzbekistanie, składająca się z tysięcy kanałów, osiąga **łączną długość 200 tysięcy kilometrów i jest 5-krotnie dłuższa od równika.** Z wydartych pustyni drogą nawodnienia ziemi, 90% przypada na okres radziecki. Obecnie przy udziale kilkudziesięciu tysięcy ochotników, trwają prace nad olbrzymim 500 kilometrowym kanałem, wiodącym od rzeki Amudaria do doliny Zeraszwana. Kanał ma nawodnić olbrzymi obszar pustynny.

WALKA Z ANALFABETYZMEM

Ubiegłe 30-lecie, było również okresem odrodzenia niezwykle oryginalnej i bogatej kultury Uzbekistanu, literatury i sztuki, szczycących się dzisiaj wybitnymi nazwiskami. Przed rokiem 1917 było w Uzbekistanie 98% analfabetów. Dzisiaj analfabetyzm jest całkowicie zlikwidowany. W 4 i pół tys. szkół uczy się milion dzieci, zaś w 37 uczelniach wyższych i technicznych studiuje 45 tysięcy studentów.

Z nowości wydawniczych



Nagroda kobiet

dla mężczyzny

Istniejący we Francji komitet nagrody literackiej dla mężczyzny „Femina" odznaczający dzieła o tematyce kobiecej, jest w wielkim kłopocie. Jednym z najpoważniejszych kandydatów do nagrody jest pisarz, mężczyzna, który pisze o „Skorpionach rodzaju niewieściego". Omawia on w swej książce i porównywa skorpiony rodzaju żeńskiego z kobietami.

Proces genialnego fałszerza

Jaka kara spotka holenderskiego malarza?

Przed sądem amsterdamskim toczy się obecnie niezwykle ciekawa sprawa znanego i niezwykle uzdolnionego malarza holenderskiego, van Mergerena, oskarżonego o fałszerstwo.

Van Mergeren malował obrazy, które podpisywał nazwiskiem starego mistrza holenderskiego, Jana Vermeera z Delft (XVII wiek) i sprzedawał je jako oryginały. Obrazy van Mergerena, uchodzące za arcydzieła starego malarza holenderskiego znalazły się w muzeach holenderskich i znanych kolekcjach prywatnych.

Prokurator zażądał dla Mergerena kary 2 lata więzienia za świadome fałszerstwo.

Obrońca van Mergerena twierdzi, że jego klient nie chciał popełnić oszustwa, a malował i sprzedawał obrazy jako oryginały Vermeera i de Hoochsa nie dla korzyści materilnych, lecz aby dowieść światu, a specjalnie krytykom, swej wartości i zdolności malarskich.

OSTATNI TERMIN odnowienia losu do III-ej klasy bieżącej 51-ej Loterii upływa 3-go LISTOPADA. Po tym terminie kolektor może sprzedać nieodnowiony los komu innemu, zaś opieszały gracz traci prawo do dalszej gry.

A pozostało jeszcze do rozegrania blisko 82 miliony złotych, w tym 2 wygrane po milionie, 18 po pół miliona, 76 po sto tysięcy itd. *PAP 8847*

Moda na egzotykę

również w literaturze

Pearl Buck, znana powieściopisarka angielska, znawczyni Chin, jest, jak się okazuje nie tylko literatką. Prowadzi ona z mężem swoim wielką firmę wydawniczą i w tym charakterze odkryła nową wielką gwiazdę literacką chińską — Lin Tayi, dwudziestoletnią córkę filozofa chińskiego Lin Jutang.

Powieść młodej Chinki jest zapowiadana jako wielka sensacja literacka sezonu. Należy się spodziewać, że to nie trick reklamowy wydawców, skoro jednym z nich jest pisarka tej miary co Pearl Buck.

Egzotyka dominuje teraz w wydawnictwach. Atrakcyjność pisarzy murzyńskich już nie wystarcza, coraz częściej zapowiadane są powieści literatów ludów kolorowych.

Obok pracy Chinki zapowiada się obecnie ukazanie się powieści pisarza libańskiego Farjallah Haika, który zajmuje się w swej książce stosunkiem, jaki zachodzi między impotencją płciową a magią.

ODGŁOSY ze ŚWIATA

Pomoc dla biednych Niemców

W KAŻDYM piśmie amerykańskim, skandynawskim, hiszpańskim, czy portugalskim znaleźć można ogłoszenia, dotyczące wysyłek paczek żywnościowych do Niemiec. 600,000 paczek, zawierających mąkę pszenną, masło, ryż, cukier i kawę doręczonych zostało w krótkim przeciągu czasu niemieckim adresatom. Niektóre sklepy kolonialne w wyżej wymienionych krajach musiały zorganizować specjalne wydziały, by podołać zamówieniom.

Paczek tych przybywało do Niemiec tak wiele, iż policja gospodarcza w kilku większych miastach zainteresowała się wreszcie adresatami przesyłek, zauważono bowiem, iż znaczna część ich zawartości wędrowała zaraz po przybyciu na czarny rynek.

Przy tej okazji wyszły na jaw inne jeszcze, ciekawe szczegóły. Po kapitulacji Niemiec, wobec ostrego kryzysu mieszkaniowego, hitlerowców, którzy w czasie wojny zajmowali wspaniałe rezydencje, skoncentrowano w pewnych dzielnicach. Otóż obecnie policja zauważyła, iż 90 proc. paczek żywnościowych z zagranicy adresowane jest do tych właśnie ośrodków, czyli, że lwią część przesyłek otrzymują byli działacze partyjni.

Charakterystyczny wypadek miał miejsce w mieście Ulm. W pewnym domu mieszkały dwie kobiety o tym samym nazwisku, Maier. Gdy nadeszła paczka na ich nazwisko obie chciały ją oczywiście otrzymać, a trudno było rozsądzić dla kogo ona jest przeznaczona. Wszyscy mieszkańcy domu doszli jednak do wniosku, iż adreoswana była niewątpliwie z myślą o Maierowej z I-go piętra, gdyż mąż jej „niewinnie" siedzi w więzieniu za przynależność partyjna, podczas gdy małżonek drugiej pani Majer uznany został za szczerego demokratę, który musiał ukrywać się podczas wojny.

Bezdomne serca

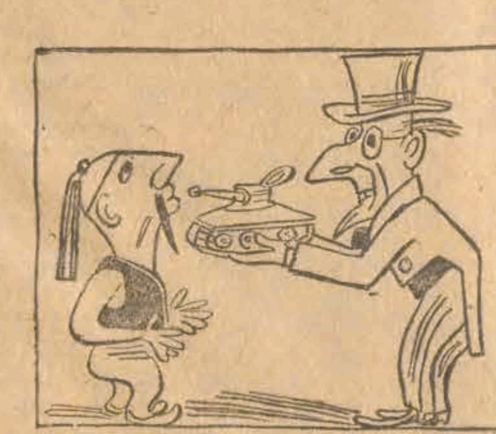
W ANGLII urządzono oryginalny strajk, który zorganizowali nie robotnicy fabryczni, ani portowi, ani górnicy, lecz... zakochani!

Chodzi o 1,500 narzeczonych z Birmingham, którzy nie walczą o jakieś zdobycze społeczne, 8-godzinny dzień pracy, czy świadczenia socjalne, tylko o przydział mieszkań, z powodu braku których nie mogą poślubić wybranek swych serc. Młodzi ludzie postanowili nie żenić się, dopóki władze miejskie nei ułatwią im zdobycia mieszkań.

W ubiegłym tygodniu ulice miasta fabrycznego, Birmingham, były widownią oryginalnej demonstracji: maszerował po nich pochód, w którym brało udział 1,500 zakochanych młodych ludzi i tyleż dziewcząt, niosąc transparenty domagające się mieszkań i grożące władzom depopulacją! Na jednym z transparentów młodzi ludzie domagali się przerobienia na mieszkania sal muzeów.

„Stare mumie rozpierają się w widnych ogrzanych pokojach, a dla nas jest tylko ławka w parku!" — głosił wielki napis.

AMERYKAŃSKA POMOC



1. Biedny Grek zagłady bliski, Tanki mu zapełnią kiszki.



2. Nędza wiedzie na manowce, Turków nakarmią bombowce.



3. Za irańskiej nafty krzynkę, Damy Persom bombek skrzynkę



4. Pod Jankesów demobilem Z głodu pomarli pupile

SPORT

Wyrok, który zadziwił

Rozgrywki o awans do kl. A unieważnione

Boruta wniosła odwołanie do PZPN



Zdawało się, że sezon sportowy skończy się w Łodzi daleko spokojniej niż się zaczął. Jeszcze tylko Widzew trwa w zaciętych bojach o wejście do Ligi, pozostałe drużyny piłkarskie rozpoczęły, względnie rozpoczynają rozgrywki mistrzowskie w kategoriach, które wyznaczył im los lub umiejętności. Tak więc w niedzielę 2 listopada notować będziemy rezultaty meczów w klasie A, klasie B...

Nic by więc nie pozostawało, na pozór na przeszkodzie, aby przystąpić do rekapitulowania rocznego dorobku łódzkich piłkarzy.

TYMCZASEM...

W czwartek, 30 października ukazał się w naszym piśmie komunikat oficjalny Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, dość lakonicznie zawiadamiający, że postanowiono „unieważnić weryfikację zawodów o mistrzostwo kl. B., uznając, że KS Boruta (Zgierz) nie jest mistrzem kl. B., a tym samym w kl. A w r. 1947/48 gra tylko 9 zespołów".

JAK TO SIĘ STAŁO.

Kilka dni przed ukazaniem się owego komunikatu czytaliśmy w komunikacie WG i D, że mistrzem kl. B. jest Boruta i ta właśnie drużyna awansowała do kl. A. Cóż więc się stało, że w ciągu kilku dni losy Boruty uległy tak gwałtownej zmianie?

W tym samym miesiącu do KS Boruta podpisał zgłoszenie Rajtar Tadeusz.

NIECO HISTORII.

Jeszcze jesienią, a jak świadczy o tym protokół z zawodów rozegranych w Piotrkowie w kwietniu 1947 r., środkowym napastnikiem A-klasowej drużyny Centralnej Szkoły Of. był zawodnik zgłoszony jako **RAJTER Tadeusz, ur. 23 listopada 1922 r. były junior Cracovii.**

12 maja 1947 r. podpisał do KS Boruta deklarację zawodnik **RAJTAR Tadeusz.** Według podpisanej przez niego karty zgłoszeń, nie brał on udziału w zawodach mistrzowskich w r. 1946 nie był członkiem po wojnie żadnego klubu sportowego, zaś datę urodzenia ustalił na **22 listopada 1922 r.** Na tej podstawie zgłoszenie wpłynęło do Wydziału Gier i Dyscypliny ŁOZPN.

Po 4 tygodniach okazało się jednak, że Rajtar z Boruty jest Rajterem z CSOPW, **Rajtar vel Rajter** przedłożył wówczas zwolnienie z poprzedniego swego klubu, wystawione z datą 24.10. 1946 r.

Zgłoszony przez Borutę już jako Rajtar rozpoczął on w tej drużynie rozgrywki, w wyniku których Boruta zakwalifikowała się do finału, a następnie — niewielką przewagą stosunku bramek — uzyskała awans do kl. A.

NA RATUNEK JEST... PROTEST!

Obok Boruty w finałach brały udział dalsze 4 drużyny. Dwie z nich miały identyczny co Boruta dorobek punktowy, ustępowały jej jednak stosunkiem bramek. Jak łatwo się domyśleć — do Wydz. G i D wpłynęły protesty. Podstawą ich stał się właśnie Rajtar.

Jedna jaskółka nie czyni wiosny, jeden, najlepszy nawet zawodnik, nie stanowi zespołu, mimo to w świetle paragrafów, za nieformalności związane ze zmianą barw. Boruta musiała ponieść konsekwencje.

A że właśnie ostatnie Walne Zgromadzenie PZPN uchwaliło karencję. Obowiązuje ona od połowy grudnia 1946 r. A przepisy mówią, że podstawą zwolnienia zawodnika jest nie data wystawienia zwolnienia, ale termin wpływu tego zwolnienia do ŁOZPN. Zwolnienie Rajtara z CSOPW wpłynęło do ŁOZPN 16-go czerwca 1947 r.

WOBEC TEGO?

Wydział Gier i Dyscypliny, który w całej tej sprawie również nie jest bez winy, stanął na stanowisku, że za wprowadzenie przez zawodnika w błąd klubu, a następnie za usterki w funkcjonowaniu kancelarii Wydziału, nie powinien ponosić odpowiedzialności klub. Zweryfikowano więc rozgrywki B. klasy według uzyskanych na boisku i Boruta znalazła się w klasie A.

NIE NA DŁUGO.

Nie na długo jednak. Protest ZZK Kutno zawierający szczegółowe dane sprawy Rajtara rozpatrzył Zarząd ŁOZPN. I ta wyższa instancja uznała, że Boruta nie może uzyskać tytułu mistrza kl. B. Ba — nieprawnie brała udział w rozgrywkach finałowych! Cóż więc począć? Jeżeli inny klub (powiedzymy ZZK Koluszki, z którym Boruta rozegrała decydujące o mistrzostwie swej grupy dodatkowe spotkanie) miał prawo udziału w finałach, a nie został do nich dopuszczony, należy powtórzyć rozgrywki finałowe!

Znaleziono „salomonowy wyrok" — unieważnić rozgrywki finałowe — a kl. A ograniczyć automatycznie do 9 klubów.

Boruta wniosła odwołanie do PZPN. Sprawa nabrała rozgłosu. Oczekujemy z zainteresowaniem stanowiska naczelnej magistratury polskiego futbolu, przed którą staną trzy zasadnicze pytania:

1. Kto ponosi odpowiedzialność za nieprawidłowe zgłoszenie i udział w rozgrywkach zawodnika Rajtara Tadeusza?

2. Jeżeli okaże się, że wina leży poza KS Boruta — co jest bardzo prawdopodobne — czy dyskwalifikując Rajtara należy również ukarać jego klub, to znaczy — skazać go na powrót do kl. B?

3. Jak potraktować całoroczne wysiłki klubów B.klasowych, które nie zdobyły najbardziej upragnionego owocu rozgrywek — awansu do kl. B?

Bez wątpienia najbardziej winnym jest tu Rajtar vel Rajter. Ale po za nim również ktoś ponieść musi karę. Czy będzie „tym kimś" Boruta — okaże najbliższa przyszłość.

Piłkarze RKS TUR

grają ze Zjednoczonymi

W związku z meczem o mistrzostwo kl. A, KP Zjednoczone —TUR — Łódź w niedzielę, dnia 2 listopada 1947 roku na stadionie KP Zjednoczone o godz. 12.30 dla rezerw i o godz. 14.30 dla I-szych drużyn—Zarząd Sekcji prosi wszystkich czynnych zawodników o bezwzględne i punktualne przybycie na boisko KP Zjednoczone.

Jednocześnie kierownictwo Sekcji zawiadamia, że z dniem 1 listopada 1947 roku przenosi się treningi drużyn piłkarskich z boiska w Parku Ludowym na salę sportową w Helenowie, w każdą środę i piątek w godzinach 20.15 do 21.30

Pierwszy trening na sali przewidziany jest na środę 5 listopada br.

Zaprawę zimową piłkarzy RKS TUR na sali poprowadzi ob. Gałecki Antoni.

Zarząd Sekcji apeluje do wszystkich czynnych zawodników o obowiązkowe uszczęszczanie na treningi.

Odpowiedzi redakcji

„Stokrotka". Zarzuca nam pani, że zbyt mało poświęcamy miejsca na sport kobiecy lub imprezy, w których startują panie Nie nasza to wina. Wydaje się nam, że panie - sporcmenki nie dają ku temu powodów. Trudno pisać o lekkoatletkach, gdy startuja one trzy razy do roku. Prawda?..

Ignaczak Feliksa, Łódź (K. K. S.) Uważnie przeczytaliśmy list pani — mówiąc językiem czytelnika — „od deski do deski". Cieszymy się niezmiernie, że po naszej stronie stoi „gwardia" aż dwóch drużyn piłkarskich pań. To więcej, niż kompania i z takim „wojskiem" możemy iść raźno na podbój!

Słowa uznania lekko nas onieśmieliły. Pani Rymgajło, która tak ostro wystąpiła przeciw footbalistkom — niewątpliwie zmieniła już swe zdanie. Nie zachodzi więc potrzeba udzielania Jej powtórnej odpowiedzi. Chętnie przyjmujemy zaproszenie i solennie przyrzekamy, że z całych sił będziemy bić brawo — jak pani pisze — „mszczącym się nad piłką" sympatycznym paniom z konfekcji.

Jarosław M., Aleksandrów. — Nie znamy planów sekcji piłkarskiej, o którą pan zapytuje. Radzimy porozumieć się bezpośrednio z klubem. Adres Piotrkowska 67.

Z braku miejsca na pozostałe listy odpowiemy w najbliższych numerach naszego pisma.

Warta czy AKS?

Finał mistrzostw piłkarskich Polski

Drużyną niespodzianek jest poznańska Warta. W ub. roku, wbrew wszelkim przewidywaniom, zdobyła ona wicemistrzostwo Polski, a już w pierwszym meczu finałowym w tym roku pobiła faworyta rozgrywek krakowską Wisłę na jej własnym boisku.

Czy wynik krakowski był przypadkiem, czy też istotnie odpowiada istotnym wartościom piłkarzy poznańskich przekona nas o tym mecz z AKS-em, który odbędzie się w Poznaniu w niedzielę 2-go listopada.

Oczywiście Warta jest faworytem tego spotkania. Posiada nie tylko tak poważny atut jak własne boisko, ale przeważa nad chorzowianami również i pod innym względem.

Liczymy na zwycięstwo gospodarzy, choć jak zwykle w takich okazjach, niespodzianki nie są wykluczone.

Polonia (Warszawa) w Łodzi



Piłkarze chcą bez reszty wykorzystać sezon.

W niedzielę bawić będzie w Łodzi drużyna Polonii warszawskiej. Zmierzy się ona z ŁKS-em. Łodzianie zapowiadają, że wystąpią w swym najsilniejszym składzie z Włodarczykiem, Baranem i Hogendorfem — na czele.

Znamy możliwości trzech reprezentantów Polski i wydaje się nam, że przez udział swój w dwóch meczach międzynarodowych na Bałkanach nie potrafili oni radykalnie zmienić swej formy.

Interesują nas: nowy nabytek Ł. K. S. bramkarz i pomocnik. Ciekawi jesteśmy, jak ci dwaj piłkarze wypadną na meczu z Polonią, która rozegra swoje spotkanie o godzinie 12.30 po południu.

Zawody te poprzedzi przedmecz drużyn A-klasowych PTC—ŁKS I B.

Łodzianie dopuszczeni

do konkursu sportowego

Już wkrótce totalizator w naszym mieście

Zorganizowany przez Polski Komitet Olimpijski konkurs pod nazwą „Zgadnij kto wygra", już w pierwszym tygodniu wywołał olbrzymie zainteresowanie. Jakkolwiek początkowo został on zorganizowany tylko dla Warszawy, do punktów przyjmowania kuponów konkursowych wpłynęła poważna ilość odpowiedzi od sportowców mieszkających w innych miastach m. in. również Łodzi.

Do redakcji naszego pisma wpłynęło wiele listów z zapytaniami kiedy konkurs zostanie rozciągnięty również i na teren województwa łódzkiego. Trudności techniczne spowodowały, że Łódź nie mogła zostać objęta konkursem już w pierwszym tygodniu jego trwania. Otrzymaliśmy jednak autorytatywne zapewnienia ze strony Polskiego Komitetu Olimpijskiego, że w poniedziałek 10 listopada ukażą się w Łodzi pierwsze kupony konkursowe, zawierające spotkania, jakie odbędą się w niedzielę 16 listopada. Za tydzień więc konkurs sportowy, zorganizowany na wzór popularnego na Zachodzie totalizatora, obejmi erównież Łódź i teren województwa.

Wiadomość ta bez wątpienia spowoduje jeszcze większe zainteresowanie polską mutacją totalizatora sportowego.

Pojedynek Kolczyński - Pisarski

nie odbędzie się 9 listopada



Wybitny pech prześladuje pojedynek bokserski Kolczyński — Pisarski, który miał się odbyć w ramach towarzyskiego spotkania ŁKS — Grochów. Po odwołaniu zawodów w dniu 30 października, projektowano rozegranie ich na 9 listopada.

Jak się dowiadujemy z kół Polskiego Związku Bokserskiego, kapitan sportowy PZB — K. Derda postanowił zabronić urządzenia tego pojedynku.

Decyzja kapitana sportowego PZB podyktowana jest obawami o dyspozycje Kolczyńskiego, który w tydzień później 16 listopada weźmie udział w meczu Polska Czechosłowacja. Nie jest tajemnicą, że Kolczyński mecz traktuje b. serio. Kolka wziął sobie do serca zapowiedź Pisarskiego, iż pragnie on zwycięstwem zakończyć swą karierę.

Kolka pamięta również, iż Pisarski jest jednym z nielicznych bokserów, którzy zapoznali go z goryczą porażki i to właśnie przez k.o.

To, niewątpliwie frapująco zapowiadające się spotkanie, odbędzie się jednak w późniejszym, niż początkowo przewidywano terminie.

Kolegium sędziów ŁOZPN

Komunikat oficjalny Nr. 38

z dnia 30 października 1947 r.

Obsada zawodów o mistrzostwo na dzień 2 listopada

Godz. 12.00 boisko Arko kl C, IVR II — Łączność II, ob. Kazmierczak; godz. 10.00 boisko Podgórze kl B, Tramwajarz — Płomień, ob. Walczak Wł.; godz. 14.00 boisko Podgórze kl C, Podgórze — Skra Bał., Górecki Jan; godz. 8.00 boisko Podgorze kl C, Tramwajarz II — Płomień II, ob. Golański; godz. 10.00 boisko Tęcza kl C, Tęcza — Czyn, ob. Krachulec; godz. 14.00 boisko Tęcza kl C, Jutrzenka — Victoria, ob. Melka; godz. 10.00 boisko IKape kl C, IKape — Siódemka, ob. Mikołajczyk; godz. 14.00 boisko IKape kl C, Gwiazda — Wstęga, ob. Starzyński; godz. 10.00 boisko Park. Lud. kl C, Polonia — Karpaty, ob. Sikorski Marj.; godz. 14.00 boisko Park Lud. kl C, Zryw Ł. — Włókniarz, ob. Szytelhelm; godz. 10.00 boisko Nowe Złotno kl C, Zryw N. Złotno — Orkan, ob. Szwarcbach; godz. 14.00 boisko Nowe Złotno kl C, TUR N. Złotno — Błysk, **ob. Kolasiński; godz. 14.00 bobisko Ruda** Pab. kl C, Naprzód — Filmowiec, ob. Zajączkowski; godz. 14.00 boisko Koluszki kl B, ZZK — DKS Aleks., ob. Górski; godz. 8.00 boisko Zgierz kl C, Włókniarz II — Przebój II, ob. Karpiński; godz. 10.00 boisko Zgierz kl B, Włókniarz I — Przebój I, ob. Szumiak; godz. 14.00 boisko DKS kl C, Mil. Of. Szk. — Orzeł, ob. Bretsztein; godz. 8.00 boisko ŁKS kl B, ŁKS II — PTC II, ob. Bald godz. 10.00 boisko ŁKS kl A, ŁKS I B — PTC I, ob. Niedzwiecki; godz. 8.00 boisko Zjednoczone kl B, ZZK II — Widzew II, ob. Krysiak; godz. 10.00 boisko Zjednoczone kl A, ZZK I — Widzew I B, ob. Naporski; godz. 12.00 boisko Zjednoczone kl B. Zjednoczone II — TUR II, ob. Lewandowski; godz. 14.00 boisko Zjednoczone kl A. Zjednoczone I — TUR I, ob. Stępień; godz. 14.00 boisko Piotrków kl A, Concordia — Lechia, ob. Olejnik; godz. 10.00 boisko DKS kl C, Łodzianka — Zryw, ob. Pałyga; godz. 14.00 boisko DKS kl B, DKS — Centr. Szk. Of., ob. Biwa; godz. 10.00 boisko Wima kl C, Wima — Czółenko, ob. Turski; godz. 14.00 boisko Wima kl B, Bieg Resursa — Unia, ob. Okołowicz; godz. 10.00 boisko Ognisko kl C, Ognisko — Huragan, ob. Werner; godz. 14.00 boisko Ognisko kl C, Konf. KS — Metalowiec, ob. Plewiński; godz. 10.00 boisko Arko kl C, Arko — pocztowiec, ob. Gryniewski; godz. 14.00 boisko Arko kl B, TUR Chojny — Łączność, ob. Rosiak; godz. 9.00 boisko Pabianice I kl C, PKS II — Zryw II, ob. Ekler; godz. 11.00 boisko Pabianice I kl B, PKS I — Zryw I, ob. Szperling; godz. 10.00 boisko Pabianice II kl C, Chemiczna — Papiernia, ob. Banasiak; godz. 14.00 boisko Pabianice II kl C, TUR Pab. — Dobrzynka, ob. Michalski Kaz.; godz. 14.00 boisko Karśnice kl C, ZZK — TUR Sieradz, ob. Hanysz; godz. 10.00 boisko Zd. Wola kl C, Metalowiec — Przyszłość, ob. Hanysz; godz. 14.00 boisko Zd. Wola kl B, KS 6 — TUR Zd. Wola, ob. Janczyk; godz. 10.00 boisko Konstantynów kl C, Zryw — Bzura, ob. Mike; godz. 14.00 boisko Konstantynów kl C, TUR — Partyzant, ob. Racięcki; godz. 14.00 boisko Skierniewice kl C, TUR — ZZK II, ob. Winarski; godz. 14.00 boisko Podębiec kl C, Ner — TUR Zgierz, ob. Kowalczyk; godz. 14.00 boisko Ozorków kl C, Zryw — OSP II, ob. Piekarski; godz. 14.00 boisko Rogów kl C, ZZK — Sokół, ob. Zawadzki; godz. 14.00 boisko Brzeziny kl C, Zryw — ZZK II, ob. Kaczyński; godz. 10.00 boisko Głowno kl C, OSP — Mil. SSŁ, ob. Marciniak.

ZAWODY TOWARZYSKIE

Godz. 14.00 boisko ŁKS, ŁKS — Polonia, ob. Kowalewski.

Pkt. 2 Wyznacza się sędziów liniowych: na zawody ŁKS — Polonia ob. ob. Tomola — Górecki Stan.

Pkt. 3. Uchwała Zarządu Kol. Sędziów ŁOZPN z dnia 9 października 1947 został skreślony z listy członków tutejszego Kol. Sedz. sędzia rzeczywisty Kapczyński Leonard na podstawie przeprowadzonego dochodzenia dyscyplinarnego za czyn nieetyczny.

Pkt. 4. Przypomina się wszystkim sędziom o obowiązku nadsyłania sprawozdań sędziowskich w ciągu 24 godzin po zakończeniu zawodów, zgodnie z § 20 litera f. pod rygorem kar regulaminowych.

Tramwajarz walczy z Płomieniem

Beniaminem klasy „B" OM TUR „Płomień" zmierzy swe siły w niedzielę, dnia 2 listopada z KS „Tramwajarz". Do spotkania tego obie drużyny przygotowały się bardzo starannie i wystąpią w swych najsilniejszych składach.

Zawody odbędą się na boisku Podgórza przy ul. Niciarnianej o godz. 10-ej. Przedmecz rezerw o godz. 8.

DKS walczy z CSO

W niedzielę, t.j. 2 listopada 1947 r. o godz. 14-ej na boisku DKS w Łodzi ul. Nawrot 73/75 odbędzie się mecz piłkarski o mistrzostwi klasy B pomiędzy DKS — Centralna Szkoła Oficerska.

Meczem tym DKS rozpoczyna sezon piłkarski w klasie B.

ŁKS walczy ze Zrywem

W niedzielę, dnia 2 listopada br. o godzinie 18 w hali Wimy przy ul. Rokicińskiej Nr 82 odbędą sę zawody bokserskie o mistrzostwo okręgu kl. A pomiędzy KSZWM Zryw a ŁKS.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 257-94

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Krasińskiej (Jaracza 32), Wagnera (Potrkowska 67), Rytla (Kopernika 26), Kohną (Pl. Kościelny 8), Hamburga (Stalina 50), Groszkowskiego (11 Listopada 15), Raczyńskiego (Kątna 54), Jarzębowskiego (Ruda Pabianicka).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19 grana z sukcesem na scenach radzieckich i innych sztuka jednego z najwybitniejszych współczesnych dramaturgów rosyjskich K. Simonowa „Zagadnienie rosyjskie", odtwarzająca stosunki społeczne panujące w świecie wielkiego kapitału amerykańskiego. Obsadę tworzą: Skarżanka, Taborska, Łapiński, Żukowski, Swiderski, Węgrzyn, Pietraszkiewicz, Kozłowski, Malinowski, Wasilewski i inni.

Reżyseria Leona Schillera. Dekoracje Ottona Axera.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 19 urocza komedia Fr. Zabłockiego „Fircyk w zalotach" wyreżyserowana przez Z. Modrzewską, dekoracje i kostiumy skomponował Z. Strzelecki, prolog napisał S. Lichański, spektakl kończy balet w układzie B. Fijewskiej z muzyką K. Stromengera. Udział biorą: Waśkowska, Niczewska, Wilamowski, Kaliszewski, Kwiatkowski, Possart, Urbański, Kłosiński i Salaburski.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godz. 19.15 komedia Jean Giraudoux „AMFITRION 38". Przekład i prolog Bohdana Korzeniowskiego, dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego, reżyseria Erwina Axera. Udział biorą: Helena Buczyńska, Stanisław Bugajski, Jerzy Duszyński, Czesław Guzek, Elżbieta Łabuńska, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Danuta Szaflarska, Ludwik Tatarski i Jacek Woszczerowicz.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. tel. 123-02.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1
Dziś t.j. 1. XI. 1. przedstawienie
dn. 2. XI. 2 przedstawienia
o godz. 16 i 19.15
„C O L O R A D O"

Zdzisława Gozdawy i Wacława Stępnia, udział biorą: Stefania Grodzieńska, Regina Grabowska, Irena Malkiewicz, Zofia Wilczyńska, A. Dymsza, Kazimierz Dejunowicz, Wacław Kucharski, Kazimierz Pawłowski, Igor Śmiałowski.

Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej. tel. 272-70.

CYRK Nr 2 — Plac Leonarda, godz. 19.15.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: „Wesoły Sublokator".
BAŁTYK — ul. Narutowicza 20: „Carrie kłamie".
BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Goal".
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: „Pod gołym niebem", w niedzielę o godz. 12-ej poranek „Krążownik Wareg".
HEL — ul. Legionów 2/4: „Awantura w Zaświatach".
MUZA — Ruda Pabianicka: „W imię życia".
OŚWIATOWE — ul. Piotrkowska 243: I. „Biały Kieł"; II. „U. F. A. 3"
POLONIA — ul. Piotrkowska 67: „Siódma Zasłona".
PRZEDWIOŚNIE — ul. Żeromskiego 74/76: „Granica".
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „Konwój"
ROMA — ul. Rzgowska 84: „Statek-pułapka".
REKORD — ul. Rzgowska 2: „Kapitan Benoit".
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „Kopciuszek".
ŚWIT — Bałucki Rynek 5: „Bohaterki Pacyfiku".
TATRY — ul. Sienkiewicza 40: „Miłość na Lekarstwo".
WISŁA — ul. Daszyńskiego 1: „Pepita Jimenez", nad program mecz bokserski Polska — Z.S.R.R.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16: „Carrie Kłamie".
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16: „Admirał Nachimow".
ZACHĘTA — ul. Zgierska 28: „Wacuś".
TĘCZA — ul. Piotrkowska 108: „Pepita Jimenez", mecz bokserski Polska — Z.S.R.R.

POCZĄTEK SEANSÓW:

Kino: Zachęta — o godz. 17.00, 19.00, 1.00, w niedziele i święta o godz. 16.30.
Hel — 17, 19, 21, niedziele 15.
Kino Muza o godz. 17.30, 20, w niedzie. o 15,30.
Kino Polonia o godz. 17, 19, 21, niedz. 15, 17, 19, 21.
Kino Wisła 15, 17, 19, 21, niedz. 13, 15, 17, 19, 21.
Kina: Roma — Robotnik — 17, 19, 21 w niedzielę o 15-ej.
Kino Gdynia — o godz. 17, 19, 21: niedziele 15-ta.
Kino Świt początek 16, 18,30, 21, niedzielę 13.30.
Kino Przedwiośnie — godz. 17, 19, 21; niedz. 15.
Kino Wolność — 17, 19, 21; w niedzielę o 15-ej.
Kino Tatry — o godz. 17, 19, 21, niedziele 15-ta.
Kino Adria 16, 18, 20, niedziele 13.30.
Kino Bajka — o godz. 17, 19, 21, niedziele 15-ta.
Kina Bałtyk o godz. 15,30, 18,15, 21; w niedziele 13.15.
Kino Stylowy — o godz. 16,30, 18,30 0,30; niedziele 14.30.
Kino Włókniarz — o godz. 17, 19, 21, niedziele 15-ta.
Kino Tęcza — o godz. 15,30, 17,30, 21,30, niedziele 13,30, 15,30, 17,30 19,30, 21,30
Kino Rekord — 17, 19, 21; w niedzielę o 15-ej.

Uratowano z narażeniem życia
poszukiwane przez Niemców akty Urzędu Stanu Cywilnego

(tg) Długo jeszcze powracać będziemy do dziejów okupacyjnych. Nie tylko dlatego, że były one najkrwawsze w dziejach świata. Nawet w drobnych na pozór sprawach codziennych okupacja hitlerowska nieraz nam jeszcze daje się we znaki.

Weźmy dla przykładu jedną z wielu historii łódzkich, która została dopiero w ostatnim czasie ujawniona, a która sprawia i władzom i ludziom wiele kłopotu.

ODTWORZENIE METRYK I AKTÓW

Na porządku dziennym odbytego wczoraj posiedzenia Kolegium Zarządu Miejskiego w Łodzi niespodziewanie znalazła się kwestia odtworzenia masy aktów urodzin i aktów zgonu, sporządzonych w latach 1942—1945. Okazało się, że znaczna część archiwów Urzędu Stanu Cywilnego w Łodzi została przez Niemców spalona i, że obecnie zachodzi konieczność odtworzenia ich bądź to na podstawie zeznań zainteresowanych, bądź na podstawie ocalałych repertoriów.

Przy rozpatrzeniu tej sprawy wyszło na jaw, że lwia część aktów została jednak w wyjątkowych okolicznościach uratowana przez zastępczynię naczelniczki łódzkiego Urzędu Stanu Cywilnego, ob. Poznańską.

W rozmowie, jaką z nią na ten temat przeprowadziliśmy, opowiedziała nam ona szczegóły tej niebywałej sprawy.

W TAJEMNICY — PO POLSKU

Ob. Poznańska przez cały czas okupacji niemieckiej w Łodzi prowadziła księgi Urzędu Stanu Cywilnego, przeniesionego wówczas na teren b. ghetta. Mimo wyraźnego polecenia władz okupacyjnych, aby księgi te prowadzone były wyłącznie w języku niemieckim, do ostatniej chwili, w tajemnicy, prowadzono je w dwu językach: w niemieckim i w polskim, przy czym księgi polskie były skrzętnie ukrywane przed Niemcami. Nie wiadomo jak, ale przed opuszczeniem Łodzi, władze okupacyjne dowiedziały się o istnieniu ksiąg polskich i rozpoczęły za nimi poszukiwania.

W tym czasie Niemcy z niezwykłą gorliwością palili wszystkie dokumenty, które by mogły w przyszłości świadczyć o ich bestialstwie. Ponieważ na terenie Łodzi i ghetta śmiertelność była zastraszająco wielka, Niemcom zależało, aby zatrzeć ślady ich gospodarki, a przede wszystkim zniszczyć wszystkie księgi zgonów. Otrzymawszy meldunek o istnieniu drugiego egzemplarzy ksiąg zgonów i urodzeń w języku polskim, komendant tzw. „Aufraumungskolonne", powołanej dla oczyszczenia terenu, wezwał kierowniczkę Urzędu St. Cywilnego, ob. Poznańską, żądając od niej wskazania miejsca, gdzie znajdują się poszukiwane księgi.

WYPROWADZENI W POLE

Ob. Poznańska, która dobrze wiedziała, że księgi są schowane na składach mebli i pościeli, w garnkach, ukrytych na Pl. Kościelnym, pod nr 4 w piwnicach itp., zaprowadziła wtedy przybyłych do niej gestapowców do bibliotek, gdzie, oczywiście ksiąg tych nie było. Wyprowadzeni w Pole Niemcy znaleźli w bibliotekach tylko... beletrystykę i książki naukowe.

W trakcie energicznych dalszych poszukiwań Niemcy wykryli jednak, mniej więcej, jedną czwartą ksiąg zgonów i urodzeń, które zniszczyli.

BRAK 9.000 DOKUMENTÓW

W tej chwili brak do kompletu 9.000 aktów. Urząd Stanu Cywilnego, na podstawie okólnika Min. Administracji Publicznej, wystąpił do władz miejskich o wydanie zarządzenia w sprawie odtworzenia zaginionych i spalonych dokumentów. Osoby zainteresowane, lub wezwane (na podstawie spisów ocalałego repretorium) przez Urząd Stanu Cywilnego będą musiały złożyć dodatkowe zeznania, na podstawie których dokumenty zostaną odrekonstruowane. Szczególnie ważną rzeczą przy załatwianiu różnych spraw prawnych i sądowych ma odtworzenie metryk urodzeń z okresu 1942—1945. Ale niemniej ważne jest odtworzenie aktów zejścia, o które starą się duża ilość rodzin zmarłych w tym czasie.

RADIO

SOBOTA, 1 LISTOPADA

7.05 Muzyka poważna, 8.00 Dziennik, 8.20 (Ł) Program na dziś, 8.30 Muzyka poważna, 9.00 Nabożeństwo z Oświęcimia, 10.00 „Antek" B. Prusa, 10.15 Koncert Zespołu Instrumentalnego, 11.00 (Ł) Beethoven — V-ta Symfonia c-moll op. 67 (płyty), 11.35 (Ł) „Wokół Oświęcimia" — felieton Z. Niemczynowskiego, 11.45 Muzyka kameralna (płyty), 12.03 Poranek symfoniczny, 13,30 „Lenin w Polsce" — felieton, 13.40 Koncert Sekstetu P.R., 14.10 Gawęda literacka, 14.25 Muzyka poważna, 14.40 W ramach „Teatru Wyobraźni" słuchow. p.t. „Eglantyna" — E. Szumańskiej i St. Bugajskiego, w reż. Z. Kopalki, 15.25 Audycja dla wsi, 15.45 Felieton literacki Prof. W. Kubackiego, 15.55 Utwory M. Karłowicza (płyty), 16.30 „Baśń o rybaku i złotej rybce" — słuchow. dla dzieci, 17.00 MOZART — „REQUIEM" (płyty), 18.15 Audycja literacka, 18.35 Muzyka poważna (płyty), 19.05 Audycja poetycka, 19.20 Muzyka oratoryjna. Wyk.: — C. Izygrymówna — kontralt, M. Iwańczykowa — akompan., 19.40 „Jesień" — felieton J. Pogoń-Ślizowskiego, 19.50 Chwila muzyki, 20.00 Dziennik, 20.30 Rezerwa dziennika, 21.00 Rezerwa, 21.30 Frydrych Chopin — Sonata b-moll i Nokturn w wyk. Wł. Kędry, 22.00 Haendel — Cantata na sopran, dwoje skrzypiec, wiolenczelę i fortepian, 22.25 Recital wiolenczelowy K. Wiłkomirskiego, przy fortep. P. Łoboz, 22.45 Muzyka, 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika, 23.20 Muzyka, 23.55 Wiadomości z ostatniej chwili.

NIEDZIELA, 2 LISTOPADA

7.05 Muzyka poważna, 8.00 Dziennik, 8.20 Program na dziś, 8.25 Wiadomości dla radiowęzłów wygłosi Dyr. Okr. P.R. A. Śmiejan, 8.30 Muzyka poważna, 9.00 Nabożeńswo z Kościoła Św. Krzyża, 10.00 Aud. regionalna — „Zaduszki", 11.00 „Na widowni tygodnia" — felieton H. Eile, 11.10 Audycja słowno-muzyczna w oprac. B. Busiakiewicza p.t. „W Dzień Zaduszny", 11.40 Rozmowę z radiosłuchaczami przeprowadzi Red. K. Turkiewicz, 11.50 Beethoven — Egmont — uwertura (płyty), 12.03 Poranek symfoniczny — W przerwie — Radiokronika, 13.30 „Elegia" S. Żeromskiego, 13.40 „Niedziela na wsi", 14.25 Audycja Biura Studiów, 14.30 „Tani kupiec" — zagadka radiowa, 14.40 „Noce gniewu" — słuchowisko, 15.25 Audycja dla wsi, 15.45 Felieton literacki, 15.55 Koncert Orkiestry Symfonicznej P.R., 16.35 „Rozpłakała się brzezina" — audycja dla dzieci, 16.55 Audycja dla kobiet, 17.00 HAENDEL — Fragmenty z oratorium „Mesjasz", 18.15 Aktualności dźwiękowe, 18.35 „Apel poległych" — montaż, 18.55 Muzyka, 19.05 „Nowe książki" — felieton, 19.20 Rezerwa, 19.35 Muzyka hiszpańska w wyk. S. Gajewskiego — fortepian, 19.55 Komunikaty, 20.00 Dziennik, 20.30 Rezerwa dziennika, 20.50 Wiadomości sportowe lokalne, 20.58 Omówienie programu lokalnego na jutro, 21.00 „U naszych przyjaciół", 21.30 „W Dzień Zaduszny" — audycja muzyczna, 22.00 Koncert solistów, 22.50 Wiadom. sportowe ogólnopolskie i zagraniczne, 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika, 23.20 Muzyka, 23.55 Wiadomości z ostatniej chwili.

PPS ŻYCIE PARTYJNE

Komunikat Wydziału Polityczno-Propagandowego WK PPS.

We wtorek, dnia 4.11 br. o godz. 19.30 w sali konferencyjnej Wojewódzkiego Komitetu PPS ul. Jaracza 45, odbędzie się zebranie wszystkich prelegentów.

Porządek obrad:
1) Zagajenie
2) Referat polityczny tow. H. Wachowicza
3) Sprawy organizacyjne.

Dziś przyjeżdżają Jugosłowianie
Jutro pisarze radzieccy z Erenburgiem na czele

Dzisiaj w południe przylatują z Belgradu na lotnisko w Lublinku pisarze i poeci jugosłowiańscy. O godz. 12,30 wycieczkę powitają w sali recepcyjnej Grand-Hotelu przedstawiciele władz miejskich oraz Komitetu Słowiańskiego.

Program pobytu Jugosłowian przewiduje m. in. dziś o godz. 17 wyjazd na cmentarz uczestników walk o wolność i demokrację do Radogoszcza. Wieczorem zaś odbędzie się dla gości przyjęcie w Grand Hotelu.

Jutro nad ranem przybywa do naszego miasta pociągiem pośpiesznym z Wrocławia sławny pisarz rosyjski, Ilia Erenburg. W godzinach zaś przedpołudniowych przybędzie z Krakowa do Łodzi dalsza grupa literatów radzieckich.

W programie pobytu obu wycieczek przewidziano szczegółowo terminy spotkań z literatami polskimi, wycieczki do atelier filmowego, zwiedzanie fabryk łódzkich itd. (t)

Zasiłki dla wdów i sierot
po poległych członkach organizacji podziemnych

Przy Radzie Narodowej m. Łodzi czynna jest specjalna Komisja kwalifikacyjna, która orzeka o udzieleniu zasiłków i pomocy osobom pozostałym po uczestnikach ruchu podziemnego, poległych w walce o wyzwolenie Polski.

Komisja ta do dnia dzisiejszego otrzymała wiele podań wdów i rodzin po poległych. Ogółem rozpatrzyła już ona ponad 500 takich podań, a przyznała prawo do zasiłku przeszło 600 osobom.

Zasiłek wynosi 60 procent uposażenia pracownika państwowego X st. sł. dla wdowy i 40 proc. uposażenia dla sierot i innych członków rodziny, o ile pozostawały one na wyłącznym utrzymaniu poległego.

Należy zaznaczyć, że termin wnoszenia podań o przyznanie zasiłku upływa ostatecznie 31 grudnia r. b.

Do każdego podania zainteresowany winien załączyć dowód, stwierdzający do jakiej organizacji podziemnej należał zmarły, świadectwo zgonu, metrykę ślubu (jeżeli o pomoc zwraca się wdowa) i metryki urodzenia, jeżeli o zasiłek starają się dzieci.

Jeżeli chodzi o inne osoby poza wdowami i sierotami, ubiegające się o zasiłek, to winny one przedstawić dowód, że pozostawały na utrzymaniu zmarłego członka organizacji podziemnej. (t)

Popularyzacja prawa

W Sądzie Apelacyjnym w Warszawie (z siedzibą w Łodzi) odbyło się zebranie sprawozdawcze komisji popularyzacji prawa, z udziałem przedstawicieli organizacji społecznych, politycznych i instytucji działających na terenie Łodzi.

Jak wynika ze złożonego sprawozdania, w zasięgu Sądu Apelacyjnego działa 70 komisji popularyzacji prawa, które organizują odczyty oraz pogadanki na tematy prawnicze. Podjęto akcję wydawniczą popularnych wydawnictw prasowych, przy współdziałaniu Zrzeszenia prawników - demokratów.

Nerwy na uwięzi

W rezultacie przydługich nieco przygotowań nareszcie zreorganizowana została praca łódzkich pogotowi ratunkowych. Począwszy od dnia dzisiejszego, mieszkańcy miasta nie muszą już, w razie nieszczęśliwego wypadku, wertować naprędce książkę telefoniczną, aby odszukać jeden z potrzebnych numerów trzech naszych pogotowi. Wystarczy, że nakręcą na tarczy „ósemkę", tj. numer Centrali Wezwań i zgłoszą wypadek, a jedna z karetek wyjedzie natychmiast z lekarzem, aby poratować ciężko chorego, czy rannego.

Zmiana systemu wzywania lekarza do nagłych wypadków przyjęta zostanie niewątpliwie z dużym zadowoleniem. Społeczeństwo łódzkie dotychczas było zupełnie niezorientowane w sytuacji. Ludzie nie wiedzieli, że każde z pogotowi, miało swój wyznaczony odcinek pracy. Powstawały wciąż konflikty i nieporozumienia. Zdarzało się i tak, że do tego samego nieszczęśliwego wypadku wyjeżdżały naraz zaalarmowane wszystkie karetki, gdy do innego wypadku nie mogło, spowodu zablokowania wszystkich karetek, wyjechać żadne.

Ale gorsza sprawa, że łodzianie wzywali niekiedy pogotowie do błahych zupełnie przypadków zachorowań, kiedy można było z powodzeniem czekać do dnia następnego, by udać się do lecznicy, czy też wezwać lekarza domowego. Po prostu nie umiano korzystać racjonalnie z pogotowi, istniejących jedynie i wyłącznie dla wypadków doprawdy niebezpiecznych, w których wszelka zwłoka może być dla chorego zgubna.

Obecnie, kiedy istnieje jedna Centrala Wezwań, nie będzie już — miejmy nadzieję — takich nieporozumień. Na centralce wypytają szczegółowo zgłaszającego wypadek o co chodzi i skieruje się na miejsce wypadku kogo potrzeba. Będzie można racjonalniej gospodarować nielicznymi karetkami, a w razie, gdy jedna z nich będzie zajęta na mieście, wysłana zostanie druga, niezależnie od tego, czy człowiek, który uległ wypadkowi należał do Ubezpieczalni, czy nie.

Ale żeby wszystko funkcjonowało należycie, społeczeństwo musi ułatwić prace władzom zdrowotnym i pogotowiom. Trzeba rzeczowo odpowiadać na pytania urzędnika Centrali Wezwań, gdyż każde pytanie ma na celu tylko wyjaśnienie. To jest chyba jasne. A u nas ludzie najczęściej denerwują się przy telefonie i podając adres, myślą, że to już wystarczy, by karetka natychmiast wyjechała na miejsce. Wiemy wszyscy, że z ostatnich przeżyć wojennych i okupacyjnych prawie wszyscy wyszli z nieco roztrzęsionymi nerwami, ale to jeszcze nie jest powód, aby obrażać urzędników pogotowia, lub wszczynać alarmy w doprawdy błahych wypadkach. Za niepotrzebne wzywanie, pogotowia będzie się karać winnych, jak za fałszywe alarmy do pożaru. Miejmy to na uwadze. STG.

Kobiety radzieckie w Łodzi

Wczoraj, dnia 31.10, na zaproszenie Ligi Kobiet, przybyła do Łodzi delegacja kobiet radzieckich.

Mili goście zwiedzili PZPB Nr 1 i znajdujące się przedszkole. W Domu Kultury przy ulicy Tylnej, w pięknie przybranej sali odbył się wiec, który otworzyła ob. Łazarkowa, członek Rady Zakładowej.

Po odegraniu hymnu polskiego i radzieckiego przemawiały delegatki kobiet radzieckich. Rezolucję odczytała tow. Żochowska.

Następnie odbył się obiad w „Gospodzie Spółdzielczej", na którym przedstawicielki Związku Radzieckiego, Łódzkiego Związku Kobiet oraz Prezydenta miasta i wicewojewoda wygłosili przemówienia.

Delegatki radzieckie spędziły wieczór na przedstawieniu „Krakowiaków i Górali w Teatrze Wojska Polskiego. W skład delegacji wchodzą: posłanka do Rady Najwyższej ZSRR słynna włókniarka stachanowska Maria Wołkowa, posłanka do Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej Maria Kropaczowa, inż. Nina Jeremiejewa z Ministerstwa Komunikacji, redaktorka czasopisma „Sowieckaja Żenszczyna" Nadieżda Arałowiec, działaczka Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Zofia Gilewskaja.

Na czele delegacji stoi wykładowczyni Uniwersytetu Leningradzkiego Aleksandra Chołopowa.

Szczegółowe sprawozdanie z pobytu delegatek radzieckich w Łodzi, podamy w następnym numerze naszego dziennika.

Miejskie wieczorowe kursy techniczne

Wydział Oświaty Zarządu Miejskiego organizuje obecnie na wzór roku ubiegłego Miejskie Wieczorowe Kursy Techniczne. Kursy te przeznaczone są zasadniczo dla robotników i niższego personelu technicznego przemysłu metalowego. Kursy trwają 1 rok.

Wykłady odbywają się w poniedziałki, środy i piątki w godzinach wieczorowych. Zapisy przyjmuje i informacji udziela Sekretariat Kursów w Łodzi, ul. Piotrkowska 115 w poniedziałki, środy i piątki w godzinach 17—18.

Wystrzegać się złodziei

„Specjaliści" operują w łódzkich tramwajach

(b) Na terenie Łodzi w dalszym ciągu grasują liczni złodzieje kieszonkowi, którzy korzystając z tłoku w tramwajach i na targowiskach, opróżniają ludzkie kieszenie.

Ostatnio specjalnie w tramwajach zdarzają się coraz częstsze wypadki kradzieży.

W dniu wczorajszym ofiarą „specjalisty" padł Stan. Klapsz, który przyjechał na krótki pobyt do Łodzi z Gostynina Wielkopolskiego. Miał on przy sobie większą sumę pieniędzy i jadąc tramwajem okazywał widocznie pewien niepokój o zawartość swych kieszeni, co zwróciło uwagę obserwatora-złodzieja. „Artysta" korzystając z chwilowego tłoku, wyciął żyletką kieszeń Klapsza i skradł mu portfel, który zawierał dokumenty oraz 10 tys. zł.

Mleko na kartki

Zarząd Miejski w Łodzi (Wydział Aprowizacji) podaje do wiadomości, że w Sklepach Miejskiej Sieci Rozdzielczej należy w dalszym ciągu rejestrować II-gi kupon rejestracyjny na świeże mleko z kart żywnościowych na miesiąc listopad 1947 rok, a mianowicie:

„Dz" „O-3 Powszechne Zaopatrzenie", „Dz O-3" RCA, Dz O-3 Ministerstwa Komunikacji, „M" (Macierzyńskie) Powszechne Zaopatrzenie, „M" RCA i „M" Ministerstwa Komunikacji.

Rejestracja dodatkowa trwa od dnia 3-go listopada do 12 listopada rb. włącznie.

Od 3 listopada na kartki te wydawane będzie mleko świeże w ilości 7 ltr.

O G Ł O S Z E N I E

Dyrekcja Targowisk Miejskich podaje do wiadomości, iż zgodnie z uchwałą Kolegium Zarządu Miejskiego Nr. 1524 z dnia 6 października 1947 roku zostały wyłączone z dniem 1 listopada 1947 roku spod kompetencji Oddziału Ruchu Drogowego sprawy wydzierżawiania placów pod kioski, stoiska itp. na handel uliczny i przekazane Dyrekcji Targowisk Miejskich.

W związku z tym począwszy od dnia 1 listopada rb. w powyższych sprawach należy zwracać się do Dyrekcji Targowisk Miejskich w Łodzi ul. Piotrkowska 17, prawa oficyna, parter.

Łódź, dnia 31 października 1947 r.

Dyrekcja
Targowisk Miejskich w Łodzi

Ogłoszenie

W SPRAWIE OGRANICZENIA ZUŻYCIA GAZU

Podaje się do wiadomości prywatnych odbiorców gazu, że z powodu nadmiernego wzrostu zużycia — zmuszeni jesteśmy wprowadzić normy ograniczające.

Miesięczna konsumcja powinna być obniżona do poziomu 40 m³ gazu na gospodarstwo domowe.

W wypadku większego zużycia, przekraczającego 50 m³ miesięcznego nieumotywowanego spotrzebowania, może nastąpić zamknięcie dopływu gazu.

Ograniczenia powyższe będą cofnięte z chwilą, gdy zostanie uzyskana większa produkcja gazu. Akcja zmierzająca do tego celu jest w toku.

DYREKCJA GAZOWNI MIEJSKIEJ
w ŁODZI

(53)

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO Nr. 35
w ŁODZI, przy ul. MARIANA NOWOTKI Nr. 83/85

ogłaszają:

przetarg nieograniczony

na dostarczenie **SPRZĘTU DLA ŻŁOBKA** i całkowite **URZĄDZENIE ŻŁOBKA** przy Państwowych Zakładach Przemysłu Wełnianego Nr. 35

Ślepe kosztorysy można otrzymać w P. Z. P. W. Nr. 35 ul. Nowotki 83/85, Wydz. Ogólny.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 10. XI. 47 r. godz. 10.30 w b'urze P. Z. P. W. Nr. 35 pod wyżej wymienionym adresem.

Otwarcie kopert nastąpi w tymże dniu o godz. 11-ej.

P. Z. P. W. Nr. 35 zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania powodów.

(PAP 1949)

DYREKCJA PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO

poszukuje:

INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW, INŻYNIERÓW MECHANIKÓW, TECHNIKÓW BUDOWLANYCH oraz TECHNIKÓW WŁÓKIENNICZYCH wszystkich specjalności.

Pożądana praktyka w przemyśle włókienniczym (wełnianym). Warunki do omówienia.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny, Łódź, Al. Kościuszki 3, w godz. 10—13.

CENY OGŁOSZEŃ

Za tekstem		
do 100 mm	zł 30.—	za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 40.—	za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 50.—	za 1 mm szpalty
W tekście		
do 100 mm	zł 40.—	za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 50.—	za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 60.—	za 1 mm szpalty
Nekrologi		
do 50 mm	zł 25.—	za 1 mm szpalty
od 51 do 100 mm	zł 35.—	za 1 mm szpalty
od 101 do 150 mm	zł 50.—	za 1 mm szpalty
powyżej 150 mm	zł 75.—	za 1 mm szpalty
Ogłoszenia drobne		
osobiste i poszukiwanie rodzin	zł 20.—	za wyraz
handlowe	zł 25.—	za wyraz
zguby	zł 20.—	za wyraz
poszukiwanie posad	zł 10.—	za wyraz

W niedziele i święta 30 procent drożej. Minimum 10 słów

OGŁOSZENIE

Dnia 25. X. 47 r. w sekretariacie Zw. Zaw. Oddział I w Łodzi skradziono teczkę skórzaną, w której były: dowody osobiste, poświadczenie obywatelstwa polskiego na nazwisko: **Krzykalski Aleksander,** kartki żywnościowe, oraz inne papiery urzędowe.

Uczciwego złodzieja proszę o przesłanie wszystkich dowodów pocztą na adres: **Zw. Zaw. Włókien. Oddział I. w Łodzi, ul. Traugutta 12 pokój 203, Krzykalski Aleksander.**

POTRZEBNI OD ZARAZ

1 majster-przędzalnik

TKACZE pluszowi i kortowi.

Zgłaszać się:
PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU JEDWABNICZO-GALANTERYJNEGO Nr. 1
Kilińskiego 102 — Wydział Personalny.

(PAP 1935)

Z A R Z Ą D Z E N I E
Prezydenta m. Łodzi z dnia 23 października 1947 roku w sprawie targowisk miejskich

Na zasadzie § 5 regulaminu targowego dla targów małych wydanego na podstawie uchwały Rady Miejskiej Nr. VII z dnia 20 marca 1935 r. (Dziennik Zarządu Miejskiego w Łodzi Nr 11/35 r.) zarządzam co następuje:

§ 1.

Na targowiskach wyznacza się następujące miejsca na terenie m. Łodzi:

1) Plac Zwycięstwa
2) Czerwony Rynek
3) Bałucki Rynek
4) plac przy ul. Zgierskiej 6
5) Rynek Południowy (ul. Piotrkowska 317) i Hala na tym rynku
6) Hala Północna przy ul. Ogrodowej 4.
7) Plac Barlickiego
8) Plac Tamfaniego (Bazary).

§ 2.

Rynek Południowy (ul. Piotrkowska 317) przeznaczony jest wyłącznie na targowisko warzyw i owoców ze sprzedażą z wozów.

Na Placu Barlickiego handel z wozów jest wzbroniony.

Na Placu Tamfaniego (Bazary) odbywać się może handel z ręki, walizek itp.; na innych targowiskach handel taki jest wzbroniony.

Poza tym, przedmiotem obrotu targowego mogą bybć wszystkie towary, wymienione w § 3 regulaminu targowego, a sprzedaż winna odbywać się ze stoisk stałych (straganów), których typ ustala Dyrekcja Targowisk Miejskich.

§ 3.

Kto naruszy przepisy niniejszego zarządzenia, karany będzie w drodze administracyjnej z mocy rat. 126 prawa przemysłowego (Dz. U. R. P. Nr. 53/1927 r. poz. 468) upomnieniem, grzywną do 10.000 zł. lub aresztem do 14-tu dni, o ile dany czyn nie będzie zagrożony surowszą karą w powszechnych ustawach karnych.

§ 4.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w prasie miejscowej oraz na targowiskach w sposób tam przyjęty. Jednocześnie tracą moc wszystkie dotychczasowe przepisy z zakresu unormowanego przez niniejsze zarządzenie.

ZA PREZYDENTA MIASTA
(—) KAZIMIERZ GALLAS
Wiceprezydent Miasta

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

DR BOROWSKI HENRYK — choroby oczu, ul. Zwirki 18, przyjmuje od 5—8-ej. 5811—

GABINET DENTYSTYCZNY Maksymiliana Pregera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protetyka zębów Gdańska 26-a (róg Zawadzkiej), tel. 169-00.

Dr med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnych, pęcherza, powrócił i przyjmuje ul. Kilińskiego 132 w godz. 12—2 i 4—8. Tel. 285-55. 232—

DR MIKOŁAJ BORNSTEIN — choroby kobiece, ul. Traugutta 9, III p. powrócił

Zaofiarowanie pracy

PAŃSTWOWE Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 21, Łódź, ul. Wodna 23 poszukują kierowniczki kuchni. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. —8059

PUDEŁKARZA samodzielnego poszukuje natychmiast, Plac Dąbrowskiego 2, tel. 266-95 od 9 do 15. —2081

Różne

WYTWÓRNIA Tarników i narzędzi szewskich. Bracia Woźniak, Łódź, ul. Stalina Nr 42 (daw. Główna).

Lokale

POSZUKUJĘ pokoju z wygodami — majster spółdzielni — kawaler. Wiadomość, Śródmiejska 22 m. 7.

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego, dobrze zapłacę. Oferty składać „Wiedza", Piotrkowska 70 dla dyrektora J. T.

Poszukiwanie pracy

EKSPEDIENTKA samodzielna — kilkuletnia praktyka, lub do szwalni jako podręczna — poszukuje pracy. Zgłoszenia do administracji pisma pod „Samotna" —8060

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

NIEDZIELA 2 przedstawienia o godz. 16 i 19.15

pełnej dowcipu i poezji komedii JEAN GIRAUDOUX

AMFITRION 38

Kasa czynna od 12-ej. Tel. 123-02

TEATR „S Y R E N A" **Traugutta 1**

Sobota 1. XI. 47 r. — 1 przedstawienie o 19.30
Niedziela 2. XI. 47 r. — 2 przedstawienia o 16.30 19.30

„COLORADO"

ZDZISŁAWA GOZDAWY i WACŁAWA STĘPNIA.

Udział biorą:

STEFANIA GRODZIEŃSKA, REGINA GRABOWSKA, IRENA MALKIEWICZ, ZOFIA WIŁCZYŃSKA, A. DYMSZA, KAZIMIERZ DEJUNOWICZ, WACŁAW KUCHARSKI, KAZIMIERZ PAWŁOWSKI i IGOR ŚMIAŁOWSKI.

Kasa czynna cały dzień. Telefon 272-70.

OGŁOSZENIE

Powiatowy Związek Ogrodniczy w Łodzi urządza w czasie od 3. 11. 1947 r. do 28. 2. 1948 r. **czteromiesięczny wieczorowy KURS OGRODNICZY.** Wykłady odbywać się będą cztery dni w tygodniu w godzinach od 18-tej do 20,30.

Zapisy przyjmuje i udziela informacji Sekretariat, **Piotrkowska Nr 80, I p., telefon 113-80,** od godziny 8—15.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Ośrodek Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Łodzi, ul. Kilińskiego 24/26, tel. 276-87,

ogłasza przetarg nieograniczony:

1) **NA ROBOTY INSTALACYJNE:**
a) **WODOCIĄGOWO-KANALIZACYJNE**
b) **CENTRALNEGO OGRZEWANIA**

Oferty zalakowane należy składać lub nadsyłać do Ośrodka Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Łodzi, Kilińskiego 24/26 do dnia 10. XI. 47 r. do godz. 13-ej, w którym to dniu o godz. 13-tej nastąpi otwarcie ofert.

2) **NA URZĄDZENIE CHŁODNI.**

Oferty zalakowane należy składać lub nadsyłać do Ośrodka Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Łodzi, Kilińskiego 24/26 do dnia 10. XI. 47 r. do godz. 14-tej, w którym to dniu o godz. 14-tej nastąpi otwarcie ofert.

Szczegółowe warunki przetargu, druki ofertowe i informacje można otrzymać w biurze Ośrodka Szkolenia Zawodowego w Łodzi, Kilińskiego 24/26.

Ośrodek Szkolenia Zawodowego zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty, podział robót na kilku oferentów, względnie unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Przy ofercie należy złożyć kwit wadialny w wysokości 1,5% oferowanej sumy.

(PAP 1932)

SPÓŁDZIELNIA ELEKTRYKÓW »ELEKTROSIŁA«

w Łodzi, ul. DOWBORCZYKÓW Nr 3. — Telefon 264-97

Konto 634 K. K. O. — Łódź.

PRZEWIJANIE SILNIKÓW — NAPRAWA I PRZEWIJANIE TRANSFORMATORÓW — DYNAMO-MASZYNY — INSTALACJE SIŁY i ŚWIATŁA — ELEKTRYFIKACJA WSI oraz WSZELKIE PRACE ELEKTRO-MECHANICZNE — WŁASNA WYTWÓRCZOŚĆ DO OGRZEWANIA i WYŁĄCZNIKÓW.

(G. 2)

KOMUNIKAT

CENTRALA ZBYTU PORCELANY, FAJANSU I WYROBÓW SZKLANYCH podaje do publicznej wiadomości, że **od dnia 1 listopada do 24 grudnia rb.** zorganizowała specjalną sprzedaż określonych ilości niektórych artykułów, zwłaszcza **PORCELANY niedekorowanej po znacznie zniżonych cenach.**

Sprzedaż ta ma specjalnie na celu zaopatrzenie świata pracy w tanie artykuły naszej branży.

Zbiorowe zamówienia poszczególnych przedsiębiorstw dla załóg pracowniczych kierować należy do wszystkich Hurtowni Centrali Zbytu. Pojedyncza klientela może się zaopatrzyć w Spółdzielniach „Społem".

Porcelana niedekorowana będąca w sprzedaży od 1 listopada do 24 grudnia rb., niezależnie od zniżki cen wprowadzonej od 10 października rb., została obniżona o 30%.

Redaktor naczelny:
ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godz. 12-ej do 13-ej.
SEKR. RED. — od godz. 10-ej do 11-ej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

NASZE TELEFONY:

Centrala Telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91 i 257-94

Redaktor Naczelny	130.46	Dział ogłoszeń	256-37
Zastępca Red. Nacz.	112.54		222.22
Sekretarz Redakcji	144.18	Ekspedycja	261-93
Dyrektor Admin	257-93	Rozdzielnia	272.57

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68. Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł 90, prenumerata zbiorowa (od 20 egz. — zł 60. Prenumerata z odbiorem w Administracji — zł. 75.
Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Zwirki 2. D—018290